

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Wywiad z pułk. Adamem Kocem uzyskany przez „Gazetę Polską“

Przyczyny ustąpienia pułk. Kowalewskiego. — Formy organizacyjne O. Z. N. nabierają charakteru stałego. — Połączenie organizacji wiejskiej i miejskiej. — Stosunek do Związku Młodej Polski i innych organizacji młodzieżowych. — Deklaracja ludowa wyszła zwycięsko z ognia krytyki. — Mimo trudności idea Zjednoczenia zwycięży

Wczoraj szef O. Z. N. pułk. Adam Koc udzielił redaktorowi „Gazety Polskiej“ następującego wywiadu:

Panie pułkowniku, zmiana na stanowisku szefa sztabu O. Z. N. dała asumpt do nowej fali domysłów i rozważań na temat organizacji oraz kierunku prac OZN. Jak pan pułkownik zauważył, prasa z dni ostatnich przepełniona jest dociekaniem na ten temat. Sądziłbym, że będzie rzeczą właściwszą zwrócić się o informacje do właściwego źródła. Nie odmówi nam pan pułkownik odpowiedzi na kilka pytań?

Słucham i chętnie odpowiem, tym chętniej, że rozpętana ponad zwykłą miarę plotka usiłuje rozlać w ostatnich czasach wokół Obozu Zjednoczenia Narodowego atmosferę zakłamania.

A zatem czy zmiany organizacyjno-personalne ograniczają się jedynie do stanowiska szefa sztabu?

Nie. Odwołanie przez władze wojskowe p. pułk. Kowalewskiego ze stanowiska nieczynnego, w czasie którego pracował dla realizacji hasła konsolidacji narodowej, tak ściśle związane z zagadnieniem szeroko pojętej obrony państwa — zbiegło się z momentem, w którym uznałem za konieczne nadać pracom OZN stałe formy organizacyjne. Jak pan sobie przypomnia, w pierwszej fazie tych prac niejednokrotnie zaznaczałem tymczasowy charakter zarówno struktury organizacyjnej, jak obsady personalnej. Zmiany więc pójdą szerzej, nie wyłączając mego osobistego zakresu działania.

Panie pułkowniku — pozwolę sobie przerwać w tym miejscu, pro-

sząc o bliższe informacje, aby uniknąć sensacyjnych komentarzy.

Nie ma tu żadnej sensacji. Po prostu doszedłem do przekonania, że nie podobna pogodzić ogólnego kierownictwa pracami Obozu z jednocześnie prowadzeniem któregośkolwiek z poszczególnych działów pracy, jak np. Zw. Młodej Polski. Dalsza kumulacja tych dwóch funkcji nie mogła by trwać bez poważnego uszczerbku dla jednej z nich. Pozostawiam więc sobie jedynie ogólne kierownictwo całokształtem prac OZN, Zw. Młodej Polski zaś prowadzić będzie nadal swe prace pod kierownictwem odrębnym w ramach OZN.

Skoro już jesteśmy przy tym temacie, czy nie zechce pan pułkownik wyjaśnić, jak istotnie wyglądają sprawy młodzieży w strukturze organizacyjnej OZN — to zagadnienie jest bowiem w najróżniejszy sposób oświetlane.

Proszę sformułować konkretne pytanie.

Panie pułkowniku, czy Związek Młodej Polski ma być organizacją nadrzędną w stosunku do grup i zrzeszeń młodzieży, jednoczącej się na podstawie deklaracji ideowej pana pułkownika z dnia 21 lutego r. b.?

Nie. ZMP jest organizacją ideowo

polityczną, która uznając za właściwe dla siebie zasady deklaracji lutowej zachowuje jednak własne formy organizacyjne, oparte na ścisłej dyscyplinie i hierarchii. Młodzież zrzeszona bądź niezrzeszona, której te formy odpowiadają, może wstępować do Związku Młodej Polski. Ci, którym to nie odpowiada, wchodzą bezpośrednio w ramy organizac. OZN, zachowując własny ustrój i własne normy życia organizacyjnego. Zilustruję to panu na przykładzie. Niekoniecznie jest przecie, aby np. harcerstwo polskie, mające tak piękną tradycję za sobą i oparte na pewnych zasadach etycznych i wychowawczych, jednakiem na całym świecie, musiało szukać w tej chwili nowych form. Ważniejsze od form jest skupienie całego wysiłku pracy dla tych celów wspólnych, które wytknął dnia 24 maja r. ub. Wódz Naczelny i które rozpracowane zostały szerzej w deklaracji OZN.

Czy wolno mi rozumieć te słowa, jako ustalenie, że jedynie deklaracja ideowa z dnia 21 lutego r. b. jest bez-

względnie obowiązująca dla wszystkich obywateli, skupiających się bezpośrednio lub za pośrednictwem swych zrzeszeń w bozie Zjednoczenia Narodowego?

Tak jest. To właśnie miałem na myśli.

Czy wolno mi również zrekapitulować łaskawie wyjaśnienia pana pułkownika w ten sposób, że „Związek Młodej Polski“ nie ma być ani nadrzędną, ani wyłączną formą organizacyjną prac OZN na terenie młodzieży?

Tak jest.

Nie chciałbym nadużywać cierpliwości pana pułkownika, ale chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie z tej dziedziny: jaki jest stosunek OZN do wydawnictwa „Falanga“ i związku z nim odłamu młodzieży?

Nie istnieje żaden związek między OZN a „Falangą“.

Pozwoli pan pułkownik, że powrócę jeszcze do zagadnień organiza-

(Dokończenie na str. 2-ej).

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Rutkowski mianowany kierownikiem Z. M. P.

Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią p. pułk. Adam Koc rzekł się kierownictwa Zw. M. P., powierzając pełnienie tych funkcji p. Jerzemu Rutkowskiemu. W sprawie tej sekretariat O. Z. N. wydał następujący komunikat: „Dotychczasowy zastępca kierownika Zw. M. P. p. Jerzy Rutkowski został mianowany kierownikiem Zw. M. P.“.

Współpraca kulturalna Austrii i Polski Lektoraty na uniwersytetach, wymiana profesorów

WARSZAWA (Pat). Podpisane 26 bm. porozumienie w sprawie współpracy kulturalnej między Austrią i Polską wychodzi z założenia, że stosunki, łączące oba państwa może pogłębić i zacieśnić racjonalna współpraca na polu kulturalnym.

Porozumienie przewiduje wzajemne tworzenie lektoratów na uniwersytetach. Dla Polski, która ma zarówno katedry jak i lektoraty języka niemieckiego ma to znaczenie, z uwagi na możliwość utworzenia lektoratu polskiego przede wszystkim na uniwersytecie wiedeńskim. Porozumienie przewidyje w dalszym ciągu wzajemną wymianę profesorów szkół wyższych.

Młodzież uniwersytecka obu państw zapisująca się na studia w danym państwie będzie korzystała z tych samych praw i przywilejów, co i młodzież krajowa. Celem wzajemnego zbliżenia i poznania się młodzieży będą urządzane wzajemne obozy letnie dla młodzieży. Oba państwa dołożą starań, aby w podręcznikach szkolnych historia, geografia i wiedza o obu państwach znalazła należyte oświetlenie i uwzględnienie. Przewidziano dalej opiekę państwową nad zabytkami. Co rocznie będą oba państwa komunikały sobie wzajemnie komisyjne najcenniejszych dzieł, które by zasługiwały na udostępnienie w tłumaczeniu na język drugiego państwa oraz będą sobie umożliwiały wzajemne pomieszczenie w najważniejszych fachowych czasopiśmie referatów i sprawozdań z produkcji naukowej, literackiej itp.

Porozumienie przewiduje ponadto wzajemną wymianę wydawnictw naukowych, oraz wypożyczanie drogą bezpośredniego porozumienia między zainteresowanymi instytucjami dzieł, rękopisów itp. z bibliotek.

Z pobytu min. Schmidta w Polsce

WARSZAWA (Pat). Dziś o godzinie 12 austriacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Gwido Schmidt udał się do pałacu prezydium rady ministrów, gdzie złożył wizytę panu

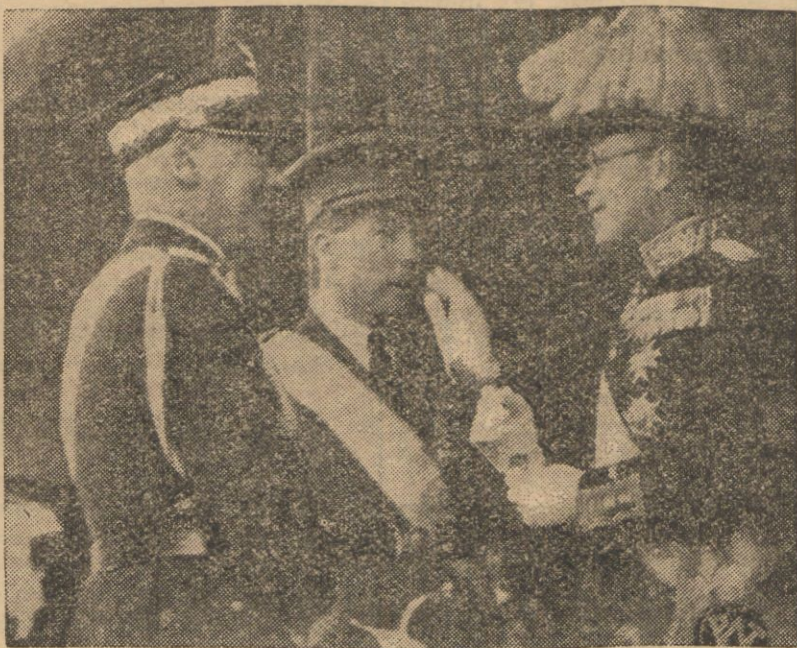
premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu.

O godz. 13-ej minister Gwido Schmidt złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po złożeniu wienca minister Schmidt został przyjęty na audiencję przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Po audiencji Pan Prezydent R. P.

podejmował sekretarza stanu Gwido Schmidta śniadaniem.

WIEDEŃ (Pat). Cała prasa austriacka omawia dziś na naczelnych miejscach serdeczne przyjęcie, jakie spotkało sekretarza stanu dr. Schmidta w Warszawie i wita z żywym zado woleniem podpisanie austriacko-polskiej umowy kulturalnej.



Pan Marszałek Śmigły Rydz podczas uroczystości w Sinaia na trybunie honorowej w rozmowie ze szwedzkim następcą tronu ks. Karolem Adolfem i bratem króla belgijskiego ks. Karolem hr. Flandrii.

Japonia nie weźmie udziału w konferencji 9 mocarstw

TOKIO (Pat). Minister spraw zagranicznych Hirota wręczył dziś belgijskiemu ambasadorowi w Tokio odmowną odpowiedź rządu japońskiego na zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji 9 mocarstw w Brukseli. Decyzja ta zaopatrzona została w uzasadnienie, w którym rząd japoński stwierdza m. in.: „Jednym z powodów do niewzięcia udziału w tej konferencji jest fakt, iż zwołana ona została na wniosek Ligi Narodów, która

zarzuca Japonii naruszenie układu 9-ciu mocarstw. Posłowanie Japonii w stosunku do Chin jest jedynie samoobroną, do której Japonia została zmuszona przez prowokację Chińczyków, skutkiem czego obecna sytuacja nie podpada pod art. 7 układu 9-ciu mocarstw. Próba rozwiązania problemów, interesujących specjalnie Japonię i Chiny przy wciągnięciu tak wielkiej ilości mocarstw do tej akcji, skomplikuje bardziej obecną sytuację.

Zmarł nagle generał Dowbór-Muśnicki

POZNAŃ, (Pat). Ub. nocy zmarł nagle na udar serca w swej majątności el Batorowo w pow. poznańskim śp. gen. Józef Dowbór-Muśnicki, przeżywszy 70 lat.

(Życiorys podajemy na str. 2-ej)

Schacht podał się do dymisji?

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa do nosi z Berlina: na przyjęciu u konsula generalnego Stanów Zjednoczonych w Berlinie minister Schacht rzekomo oświadczył w rozmowie, iż podał się do dymisji jako minister gospodarczy Rzeszy, zachowując tylko sta-

nowisko prezesa Banku Rzeszy. Schacht dodał, iż wiadomość ta prawdopodobnie zostanie ogłoszona dziś lub jutro.

Havas dodaje, iż źródła niemieckie nie potwierdzają tej wiadomości.

Rozruchy w Maroku

RABATH (Pat). Wczoraj rano dokonano trzech aresztowań wśród przywódców ruchu marokańskiego. Osadzono w areszcie: Machemi el Filali, Mohameda Sendaie i Scuyaba. W Fezie władze wydały surowe zarządzenia w celu utrzymania spokoju publicznego. Na ulicach miasta rozstawiono liczne posterunki policji i wojska.

Po południu zaczęły się jednakże manifestacje. Około godz. 14 policja po raz pierwszy rozproszyła manifestantów. Do konano około 30 aresztowań, 6 policjantów odniosło lekkie rany.

W Fezie aresztowano tubylca nazwiskiem Bouayad, cieszącego się dużym wpływem wśród mas tubylczych.

Przed wyborami w ZSRR Jegorow i Czernow nie kandydują

MOSKWA (Pat). Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Kaganowicz, Kalinin, Jeżow, Żdanow oraz inni poważniejsi kandydaci, wysuwani są oczywiście w towarzystwie kołchozników i robotników w różnych okręgach wyborczych, przy czym za każdym z nich rozwijana jest propaganda i agitacja, co znajduje odzwierciedlenie na łamach prasy.

Wysunięta została również kandydatura Litwinowa przez robotników fabryki budowy maszyn im. Maksa Herca w Leningradzie oraz fabryki Elektrit i przez uniwersytet leningradzki.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że kandydatura Litwinowa jest trzymaną w cieniu. Nawet prasa pomija mil czeniem jego kandydaturę. Jedynie

dziennik „Na straży“ wspomniał o kandydaturze Litwinowa i to pomiędzy innymi kandydatami bez najmniejszego podkreślenia jego zasług, co jaskrawo odbija od agitacji prowadzonej za innymi kandydatami. Brak agitacji za kandydaturą Litwinowa w tutejszych kołach zagranicznych również jest komentowany.

Podkreślić również należy fakt, że nie została wysunięta kandydatura marszałka Jegorowa, podczas gdy kandydatury marszałków Woroszyłowa, Bluechera i Budionnogo zostały już wystawione i prowadzona jest za nimi intensywna agitacja.

Nie została jeszcze wysunięta kandydatura ludowego komisarza rolnictwa Czernowa, o którym krąży pogłoski, że ma ustąpić.

Posel Olewiński ciężko ranny

PIŃSK (Pat). Wczoraj na drodze Pińsk — Poczapowo uległ katastrofie motocyklowej poseł Stanisław Olewiński, który

w stanie ciężkim został przewieziony do majątku Poczapowo, gdzie znajduje się pod opieką lekarzy pińskich.

Dżingis-Chan i Księstwa Ruskie

Europa i Japonia mogłyby stanowić doskonałą ilustrację do bajki Kryłowa „Kot i powa”. Europa zwołuje konferencję, Japonia tworzy Mandżukuo! Europa zbiera konferencję, Japonia zabiera Chiny Północne! Europa odracza konferencję 9, Japonia wskrzesza Państwo Dżingis-Chana.

Po co potrzebny jest Japonii, liczącej z... Koreją i Mandżurią 120 milionów ludzi mały Dżingis-Chan, zawierający zaledwie 5 milionów ludności? Po co zwerbowano w Japonii 11 tysięcy kandydatów do szkół lotniczych?

Odpowiedź nie jest skomplikowana. Mongolia to nic innego, jak azjatycka Hiszpania, płaszczyk ochronny dla wojny z Sowietami, bez wypowiedzenia.

Nietrudno przewidzieć dokąd podążą zastępy niezwalczonych ongiś kawalerii mongolskiej wspierane przez japońską organizację militarną, oficerów i ochotników. Pierwszym etapem będzie niewątpliwie Mongolia Sowiecka, zwana Zewnętrzna, pod hasłem zjednoczenia całej Mongolii. Następnym etapem Chanaty Chiwy i Buchary, święta wojna Islamu z czerwonym najeźdźcą.

Jednocześnie, Japończycy podsycają ruchy narodowościowe na roz-

ległych terenach ZSRR, od Białejrusi aż do Kaukazu. Upadek dynastii Romanowych, zejście z placu generacji rewolucyjnej i pojawienie się generacji, wychowanej w duchu decentralistycznym — to nic innego, jak owe skłócone księstwa ruskie, kolejno podbijane przez najazd mongolski.

Nieliczone republiki i republiki wchodzące w skład ZSRR nie ułatwiają Sowietał religijnej wojny z nową Mongolią. Ktoś powie „ale to są twory papierowe”. Tak, prawda, ale nie ludzie. ZSRR nie mogła posiadać elementu na kolonizację, skoro nie posiadała tego nawet dawna Rosja. Tatar trockistowski, czy stalinowski nie przestaje być Tatarem. Lojalny w czasie pokoju, przestanie być lojalnym skoro go zaczynają mobilizować na wojnę z pseudo-Mongolią.

Powstanie Mongolii jest najważniejszym wypadkiem politycznym w Azji, od czasu utworzenia Mandżurii. Świadczy to z jaką nieubłaganą konsekwencją Rzym tokijski dąży do realizacji swoich planów azjatyckich.

Związek Socjalistycznych Księstw Ruskich zdaje się pokładać największe nadzieje w pomocy Stanów Zjednoczonych i Anglii. Prawdopodobnie i tutaj będzie można zastosować moral z drugiej bajki „Wśród najlepszych przyjaciół”. Przewaga Japonii na kontynencie azjatyckim jest tak ogromna, że po prostu trudno sobie wyobrazić jakąś skuteczniejszą formę pomocy lądowej.

Pozostają jeszcze armady. Ale przykład Cuszmy wskazuje jak nie-

bezpieczną jest odległa podróż eskadry na cudze wody.

Zresztą flota angielska nie będzie mogła opuścić Europy ze względu na bezpieczeństwo samej Anglii. Dla Ameryki interesy rodzimych byznesmanów w Chinach mogą się okazać powodem niewystarczającym. Zwłaszcza dziś, kiedy na czele Ameryki stoi demokrat i pacyfista.

Jest rzeczą o wiele prawdopodobniejszą, że Wuj Sam będzie wolął stracić miliard w Szanghaju, niż wydać 100 miliardów na wojnę. Powetuje sobie zresztą sówicie ewentualne straty w Szanghaju, wypierając wyroby żółtych z Ameryki Południowej i Kanady.

Jedyną formą pomocy dla czerwonych Księstw Ruskich będą tedy dolary i samoloty. Oczywiście i taką pomocą Sowiety nie pogardzą. Znajdą się jednak inni biali, którzy okażą taką samą pomoc i Japończykom.

Świat wchodzi tedy z wolna w orbitę wielkich, a zapewne długotrwałych niepokojów na olbrzymich przestrzeniach Rosji Azjatyckiej. Pod parawanem pokoju będzie się odbywała wojna. Pociągi pasażerskie będą się toczyły obok eszelonów. Ludzie w miastach będą pracowali chroniąc się w dzień słoneczne do schronów. Rozbijane warsztaty będą się montowały na nowo. Jak w Szanghaju.

Zapytujemy siebie, czy nie było takiej epoki? Owszem była.

Przypominamy sobie życie małej stolicy kresowej Wołodyjowskiego, z polowaniami na zwierzyńce stepową... i wrogów! Któż by przypuszczał, że ta odległa epoka ożyje w Szanghaju, Mongolii, czy Turkiestanie naszych dni!...

lecz.

NA WIDOWNI

POWSTANIE STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO?

Zw. Lewicy Patriotycznej jest w tej chwili w trakcie organizowania swoich oddziałów prowincjonalnych. Oddziały te obejmą większe miasta Kongresówki, Kresy Wschodnie, Małopolskę oraz kilka punktów w Wielkopolsce.

W kołach politycznych utrzymują, że akcja Lewicy Patriotycznej i Klubu Demokratycznego toczy się po jednej linii, chociaż w różnych środowiskach akcja ta ma doprowadzić do powstania Stronnictwa Demokratycznego.

GIERAT NA ZJEJZDZIE ZW. MŁO DEJ WSI W BIAŁYMSTOKU.

W dniu 31 października br. odbędzie się w Sali Rady Miejskiej w Białymstoku Walny Zjazd Delegatów Młodej Wsi („Siew”). Poza sprawami organizacyjnymi na zjeździe dyskutowana ma być sprawa stosunku CZMW do innych organizacji młodzieżowych w terenie. Na zjeździe tym ma być obecny prezes C. Z. M. W. p. Gierat, który wygłosi referat ideowy.

KOWALSKIEGO „WYBRAŁ” DMOWSKI.

Przed posiedzeniem Rady Naczelnej Str. Narodowego odbyło się posiedzenie Komitetu Głównego, na którym omawiane były kandydatury na prezesa Zarządu Głównego. Kandydatów było czterech, a mianowicie członek Komitetu Głównego b. poseł Beresowski, dr. Bielecki, b. woj. Dębski oraz b. pos. Wierczak. Do kompromisu doprowadzić się nie udało. Wprawdzie Beresowski i Dębski od razu się zrzekli swych kandydatur, lecz pozostali jeszcze Bielecki i Wierczak. Statut Stronnictwa Narodowego przewiduje, że lista Zarządu Głównego musi na Radzie Naczelnej przeżyć w całości.

Wódz duchowy Stronnictwa Narodowego Roman Dmowski widząc, że obrady do niezgoły konkretnego nie doprowadzają a nie chcą dopuścić, aby na Radzie Naczelnej były zgłoszone dwie listy Zarządu Głównego rzucił na szalę swój autorytet i zażądał aby Komitet Główny postawił na czele listy Zarządu Głównego adw. Kowskiego z tym zastrzeżeniem, że członek Komitetu Głównego red. Beresowski, który wchodzi z urzędu do Zarządu Głównego będzie miał b.

duże pełnomocnictwa. Nie chcą narażać na szwank autorytetu Romana Dmowskiego — Komitet Główny jednak z wielką rezerwą zgodził się aby prezesem został adw. Kowalski.

KOWALSKI PRZENIESIE SIĘ DO WARSZAWY?

W związku z obraniem adw. Kowskiego na prezesa Stronnictwa Narodowego, istnieją w kołach endeckich przekonanie, że nie da się on użyć do roli malowanego prezesa — kiedy faktycznie stronnictwem kierowałyby pierwsi wiceprezes dr. Tadeusz Bielecki, ale ma zamiar przenieść się z Łodzi do Warszawy i faktycznie rządzić stronnictwem.

PREZES NAJWYŻSZEGO SĄDU HARCERSKIEGO PRZECIW WOJ. GRAŻYŃSKIEMU?

Prezes najwyższego sądu harcerskiego p. Grabowski wystąpił z ostrym protestem przeciwko udziałowi Związku Harcerstwa Polskiego w znanym porozumieniu czterech organizacji młodzieżowych. Wystąpienie to jest niewątpliwie posunięciem wymierzonym przeciwko działalności woj. Grażyńskiego jako przewodniczącego Z. H. P.

Motytem protestu p. Grabowskiego jest niezgodność postępowania woj. Grażyńskiego ze statutem Z. H. P., który nie pozwala na udział harcerstwa w akcji publicznej. Ponadto p. Grabowski zarzuca woj. Grażyńskiemu, iż podpisując imieniem Z. H. P. deklarację czterech organizacji młodzieżowych, działał najzupełniej samowolnie, gdyż nie porozumiewał się uprzednio w tej sprawie z członkami Naczelnej Rady Harcerskiej.

S. U. P.

O BIURACH PERSONALNYCH.

Ag. „Echo” informuje: Na odbytym ostatnio posiedzeniu Zarządu Głównego S. U. P. przy udziale wszystkich członków Zarządu z prowincji i z Warszawy, poza sprawami organizacyjnymi, dyskutowana była sprawa zlikwidowania biur personalnych. Wszyscy obecni stwierdzili konieczność jak najrychlejszego załatwienia tej sprawy, zdaniem bowiem zarządu polityka biur personalnych osłabia sprawność administracji państwowej.

PREZES RATAJ WEJMUJE UDZIAŁ W ZJEJZDZIE STRON. LUDOWEGO W ŁODZI.

Na dzień 7 listopada został zwołany statutowy zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego z terenu województwa łódzkiego do Łodzi. Na zjazd został zapowiadany przyjazd prezesa N. K. W. M. Rataja.

ZWOLNIENIE

ADW. ŚCIGALSKIEGO.

Dnia 26 bm. został zwolniony z aresztu w Warszawie sekretarz zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego, aplikant adw. Ścigalski.

KONFISKATA ODEZWY

STR. PRACY.

Wydana w nakładzie 300.000 pierwsza odezwa Stronnictwa Pracy została częściowo skonfiskowana. Świeci ona 5 białymi plamami.

„DZIENNIK POLSKI” PRZEPRASZA P. J. JĘDRZEJEWICZA.

„Dziennik Polski” (Lwów) z 17. 12. 1936 donosił, że na zjeździe „Straży Przedniej” pod przewodnictwem p. J. Jędrzejewicza za padła uchwała o rozwiązaniu tej organizacji, ponieważ „demoralizuje” uczniów. P. J. Jędrzejewicz zaskarżył „Dziennik Polski” do sądu. Do rozprawy nie doszło. Sprawę załatwiono ugodowo. Ostatni „Dziennik Polski” przynosi oświadczenie, że takiej uchwały „Straż Przednia” nie podejmowała, a za zamieszczenie powyższej wiadomości wyraża żal.

KARYGODNA DEMONSTRACJA

STUDENTÓW WE LWOWIE.

Karygodnej demonstracji dopuszczono się we Lwowie na wykładzie prof. fizjologii, Wieruchowskiego, którego w chwili rozpoczęcia wykładu student obrzucił jajami. Podobno przyczyną tej demonstracji było postawienie niedostatecznych not dwu studentom medycyny, którzy otrzymali mieli noty dostateczne od innego profesora.

Cichu sza!

Piszemy wciąż o unarodowieniu handlu. Na prowincji brak w wielu miasteczkach niemal zupełnie sklepów polskich! Biorą się do handlu często ludzie niewykwalifikowani, którzy nie mają na miejscu wzorów do postawionego przedsiębiorstwa. Czy nie mogłyby nasze większe firmy handlowe w Wilnie próbować otwierać swych filii na prowincji? Rzecz, nad którą warto się zastanowić.

I „Teoria Einsteina” i „Freuda teoria snów” uzyskały olbrzymie powodzenie. Nie tylko dowcip pociąga w tych sztukach, ale i t. zw. popularyzacja. Powinni zwrócić na to uwagę autorowie słuchowisk radiowych, mówiących się w ślepym zaułku radiofonizacji. Zwłaszcza, że w radio mamy właściwie lepsze możliwości podobnych popularizacji.

Wczorajsze „Słowo” przyniosło ciekawy reportaż p. J. M. p. t. „Złota mamutowa na Wołyniu”. Okazuje się, że na Wołyniu odkryto cały szkielet mamuta z tkwiącymi w nim grotami krzemiennymi. Na Wołyniu istnieją jeszcze inne „pokłady mamutowe”. I okazuje się, że na odkopanie tych prehistorycznych szkieletów, na co potrzebne są zresztą sumy b. skromne — „nie ma kredytów”. Nie interesują się też tym odkryciem fachowcy. Niesłychane!

W tymże reportażu znalazłem takie zdanie: „przedhistoryczny człowiek... zabił te o ogromnego mamuta, którego kawałek kła, wagi dwóch pudów trzymał teraz w ręku”.

Stylistyczne to potknięcie się przypomina mi bohatera żołnierza z frontu, który tego list do narzeczonej zaczynał się od słów:

„Piszę ten list do Ciebie, trzymając w jednej ręce karabin, a w drugiej szabłą”.

P. J. M. pisze reportaż trzymając dwupudowy żab mamuta.

W Anglii prowadzi się ożywioną propagandę, zmierzającą do zwiększenia konsumpcji chleba. To ci dopiero kraj!

Na zakończenie parę zagadek psychologicznych:

Zagadka pierwsza.

Otrzymuję podobnie jak każdy z czytelników masę najprzeróżniejszych ulotek, reklamujących najprzeróżniejsze kolektury. Przez całe życie kpiłem głośno z tej niepotrzebnej reklamy. Aż nagle kiedyś mijając kolekturę zaszedłem i kupiłem los. Okazało się, że zrobiłem to w kolekturze, która najmocniej wbiła mi się w pamięć wykpiwanymi reklamami.

Osobiwie!

Zagadka druga.

Zobaczyłem jak żebrak zajmuje swe stanowisko na rogu i rozkłada swój warsztat pracy: rozwija szmatę, na której ma siedzieć, zdejmując czapkę, a potem wyciągnąwszy parę miedziaków wrzuca je do czapki. Dodaje mu pięć groszy i pytam:

— Dlaczego wrzucacie groszaki do swej czapki?

— To na początek — mówi żebrak — jak co w czapce leży to więcej dają.

Osobiwie!

Trzecia zagadka.

Kiedy mówimy do kogoś, kogo uważamy za społecznie niższego od nas, zwracamy się doń nie per „pan”, lecz per „człowieku”. Czy uważamy ten zwrot za mniej dołojny?

Bardzo osobiwie!

K. J. W.

NIE JEDNA LECZ

KILKA KSIĄŻECZEK PREMIOWANYCH

PKO

może sobie otworzyć każdy. Otwierając 3 książeczki w kolejno po sobie następujących miesiącach (np. listopad, grudzień i styczeń) i wpłacając na każdą z 5.- miesięcznie bierzemy udział w losowaniu premii od 50.- do 500.- zł CO MIESIĄC przez okres 114 miesięcy. Po tym okresie, niezależnie od premii, otrzymujemy cały zaoszczędzony kapitał wraz z odsetkami w łącznej kwocie zł 600.- za książeczkę

Kryjówka Stalina — ruchomy gabinet ze stali

Sowiecki dyktator Stalin żyje w ciągłym strachu o swoje życie. Nic przeło dziwnego, że nie pomija on żadnej okazji, ażeby miejsce, w którym przebywa otoczyć jaknajwiększą tajemnicą i uczynić je jaknajbardziej bezpiecznym. Zaznaczyć trzeba, że Stalin zmienia dość często swoje kryjówki i wymyśla sobie coraz to oryginalniejsze sposoby zabezpieczenia się od zamachu. Jeden z ostatnich pomysłów tego rodzaju polega na tym, że Stalin kazał sobie zbudować na Kremlu trzypiętrowy dom o specjalnej wewnętrznej konstrukcji. Gabinet prywatny dyktatora zbudowany jest ze stali i wmontowany w ruchomą platformę, która podnosi się lub opuszcza na dół tak jak winda. Stalinowi wystarczy nacisnąć przy-

biurku guzik, ażeby razem z całym pokojem znaleźć się w żądanym miejscu w obrębie tajemniczego domu. Na wypadek zamachu z powietrza pokój Stalina może się opuścić do głębokiej piwnicy, gdzie nie grożą dyktatorowi żadne zamachy. W ostatnich czasach najczęściej przebywa Stalin w tej właśnie piwnicy,

gdyż żyje w ciągłej obawie o swoje życie. Prasa angielska, która podawała pierwszą sposoby maskowania się zabezpieczenia życia Stalina dodaje uwagę, że żaden znany w historii satrapa nie obawiał się tak o życie jak władca czerwonego Kremla.

Rektor uniwersytetu we Lwowie

webec zająć w dniu inauguracji roku akad.

Rektor Uniwersytetu J. K. ze względu na zajęcia na Uniwersytecie po inauguracji roku akademickiego, noszące znamiona obrazu rektora, ogłosił, że zawiesza aż do odwołania wszystkie zebrania na Uniwersyte-

cie o charakterze uroczystościowym i że odmawia udziału osobistego lub przez swego delegata w każdej uroczystości, na którą go młodzież zaprosi.

Sztuka pisania o „sztuce”

„...nigdy nie należy mówić źle o żadnej kobiecie, bo nigdy niewiadomo, gdzie nas hormony zagnają. Pewien mój znajomy powiedział kiedyś o pewnej pani, że wygląda jak szczotka ryżowa do kłozetu, a po dwu latach ożenił się z tą szczotką i był bardzo szczęśliwy”.

Co to? — Fragment recenzji teatralnej *Stonimskiego* ze sztuki G. Zapołskiej „Skiz”, o której pisaliśmy już, że zdobyła wielkie powodzenie i że pojedzie do teatrów rykich w warszawskiej obsadzie.

Życiowo upodobała się kobiecie do mężczyzny, zyskała swobodę, odrzuciła wiele więzów, rozporządza sobą, pracuje na siebie (często i na mężczyznę), ale wszystko to nie zmieniło jej głębokich instynktów; pozostała istota, która potrzebuje w każdej chwili żyć przez kogoś, dla kogoś (no i z kimś), która samotny wieczór odczuwa jako nieszczęście, a samotny kotlet staje jej kością w gardle, która zachowała bluszczoową potrzebę owinięcia się o kogoś, wtopienia się w mężczyznę. Cała jej harda, samodzielna, zdobywcza postawa życiowa jest

szluczna, jest bezwiednym udaniem. Przesadna siła nieużytego macierzyństwa złożona przez naturę w jej łono tłucze się w niej, rozrzuca w niej niepokój, albo daje lada jej uczuciukę zaborczą pasję, która przedwcześnie wyszłaska i oddala mężczyznę. Zawiadziona i opuszczona, z coraz mniejszą dawką złudzeń, albo stacza się w dół, albo zamyka się i twardnieje w sobie w jakiejś wzdorliwej rezygnacji.

Dokołko! Oczko puściło w ostatniej parze północach, serdeczek na obiad, poszłabym do kina, do dancingu, ale nie mam z kim, poszłabym do kawiarni, gdzie gra muzyka ale nie mam za co przed pierwszym, codziennie biuro, szara praca bez przyszłości, i wciąż trzeba być pod bronią, ładną i uśmiechniętą — dla nikogo — i buzić mieć „zrobioną” i ubrać się, jest kapelusz to nie ma sukni, jest suknia nie ma pantofli, masła do chleba nie ma ale krem do twarzy musi być, och jakie to wszystko męczące, jakie beznadziejne... Przyjdź, och przyjdź, wybawco, przybądź skądkolwiek i każdy facet na horyzoncie zdaje się Lohenglinem, ale w końcu zawsze okazuje

się, że już go holuje Inna gęś zamiast łabędzia...

To znów z Boya — z recenzji „Współczesnych” Gajawczyńskiej. Cyfry przydługie, ale każdy przyzna, że warta przeczytania, że może reprezentować Boya w najlepszej jego formie. Chciałoby się pisywać tak zawsze, nigdy nie gorzej, co? Albo ten Stonimski... Kijem łechce, drań! Ach... cicho, zazdrość...

„...najwybitniejsi krytycy teatralni stolicy...” — szmerze w chronicznym uwielbieniu jeden z recenzentów wileńskich (świeżej daty).

„...trzeba tylko chwalić sztukę, bo przecież sam Boy, i Stonimski, i Grzybała, i Wierzyński...” — z desperacką przekorą walczy o regionalną niepodległość recenzent drugi. (Za którego świeże grzechy znowu... mnie czeka zdaje się polemika z redaktorem naczelnym tej gazety...).

Kiedyś, w rozmowie przed mikrofonem z p. prof. Srebrnym (a nie trzeba chyba w Wilnie przypominać, jakiej miary teatrologiem jest prof. Srebrny) próbowałem, trochę przy najmniej bronić „najwybitniejszych krytyków teatralnych”. Dziś gdy żadne wymagania kompozycyjne dialogu radiowego nie zmuszają już do pozy,

mogę się przyznać, że dawno już jestem przekonany:

— Ci wytrawni literaci istotnie nie pisują recenzji teatralnych.

Tylko co? — Aktorzy mówią zwykle: „oni są literaci, znają się na literaturze i robią literacki rozbiór sztuki”. — To nieprawda. „Recenzje” Boya, Stonimskiego et cons. w niczym nie przypominają sposobów Borowego Kridla i innych „analityków literackich”. Ani Czachowskiego, ani Ka zimierza Wyki, ani nawet Zawodzińskiego. — Stonimski pisuje po prostu swe *rezonerstwa* na temat przeżytych spędzonego w teatrze wieczoru, Boy zaś pisze z reguły niemal — nie żaden „rozbiór literacki”, ale — *felieton obyczajowy*. Obie te definicje doskonałe są ilustrowane przez przytoczone cytaty.

Rozmawiałem z Boyem, chcąc wie dzieć dlaczego tak pisze. Bo przecież nie dlatego, że się nie zna na teatrze. Trzeba w ogóle oddzielić wyraźnie sprawę prywatną — kto się na czym zna i co lubi, od sprawy publicznej — co i jak pisze i jaką to odgrywa rolę kulturalną. Znakomity autor mówi mi o jednym z „najwybitniejszych krytyków stolicy”: „...co, Hipocio? (powiedzmy). Ależ on nie ma pojęcia o teatrze...”. Bardzo ciekawa infor-

Żebracy w Chinach

Jednym ze specyficznych przejawów życia w Chinach jest żebractwo w tym kraju. Żebracy chińscy — to nie tylko żebracy „z powołania”, olbrzymi bowiem ich procent stanowią również bezrobotni, którzy, pozbawieni pomocy ze strony władz rządowych i municypalnych ślą się, zgodnie z uświęconym z dawna obyczajem, członkami organizacji żebrackich.

Główną organizacją chińskich żebraków jest „gielda żebracza”. W skład gieldy wchodzi żebracy, mniej lub więcej zdrowi, kaleki i ci, którzy sami sobie zadają kalectwo. Przy gieldzie istnieje szkoła nauki żebractwa. Adepci, za małą opłatą, mogą się nauczyć tam niezbędnych dla żebraka arkanów tego zawodu, a więc: jak wywchnąć lub złamać rękę albo nogę, jak nastroić głos na tony, najlepiej nadające się do wyludzenia datków, jakich słów używać, by wzbudzić litość przechodniów, lub jak jęczeć, by wywołać w mniej litościwych przechodniach przerażenie.

Jeżeli żebrak nie ma odpowiedniej „prezentacji” lub nie wykazuje uzdolnień w wyludzeniu pieniędzy, musi znaleźć sobie „dziecko” lub starą „matkę”. Zazwyczaj dziecko przeznaczone do tego celu kradnie żebrak na wsi, nadcina mu muskulary ręk i nogę i krepuje słabe jeszcze członki, które w ten sposób po pewnym czasie całkowicie zniekształcają się. „Matki” — stare, kościste, bezzębne istoty — wynajmuje sobie żebrak za minimalnym wynagrodzeniem. Oczywiście „dzieci” i „matki” wciąż się zmieniają.

Podstawą finansową „gieldy żebrackiej” stanowią nie tylko wyludzone od przechodniów datki, ważniejsze są „dobrowolne” ofiary, które wpłacać „muszą” kupcy. Niewpłacenie okupu może być groźne w skutkach. Gielda powiadamia codziennie swoich członków o „niesumienności” kupców, wobec których mają być przedsięwzięte odpowiednie środki. Taktyka żebraków w takich wypadkach przedstawia się następująco: przed sklepem gromadzi się tłum żebraków, ślepych, kulawych, ułomnych, sparaliżowanych. Wszyscy razem jęczą, krzyczą, tworząc okropną kakofonię: „Miedziaka, zanim umrę!”, „Jeśli mi nie dasz jałmużny;

duch mój będzie cię prześladował a śmierć już czyha na mnie!” itp. Gdy klient, przywieziony przez riksę, wysiada przed sklepem, żebracy natychmiast zbliżają się do niego, połączając wrzaski i jęki i obnażają przed nim swoje zniekształcenia cielesne. Chiński dżentelmen cofa się: podnosi ostrożnie polę swojej sukni, by je ochronić od dotyku odrażających i chciwych rąk, i szybko odchodzi. Sklep świeci puszkami. Gdy właściciel przywołuje na pomoc policję, wtedy niby spod ziemi wyrasta tłum żebraków i policjanci muszą się wycofać. Rad nie rad, kupiec kapituluje: wynosi przed sklep worek pełen miedziaków, jako „kontyribucję”.

Innym z przejawów działalności żebraków chińskich jest ich udział w ceremoniach ślubnych i pogrzebów. Bez asysty żebraków ślub odbyć się nie może! Przywdziawszy na swoje łachmany „uniform” z zielonego materiału w białe groszki na czerwonym polu, maszerują w

orszaku ślubnym. Oni to mają przywilej odnoszenia skrzyń z wyprawą i podarunkami narzeczonej i ręczyć można że nie nie zginie, jeżeli dostateczny okup został wpłacony do kasy „gieldy żebrackiej”. Bijąc w bębny, niosąc na ramionach lektę z narzeczoną i powiewając chorągiewkami. W tychże zielonych strojach biorą udział w ceremoniach pogrzebowych majątniejszych obywateli: niosą wizerunki służących, które mają być spalone, aby towarzyszyć zmarłemu i służyć mu na tamym świecie, budując z bambusowych prętów miniaturowy domek dla zmarłego.

Gdy trzeba ściągnąć tam, gdzie spodziewają się większych zysków — na targi, uroczystości świąteczne — żebrak chiński potrafi być żonglerem, akrobatą, aktorem, muzykanem, bazarzem, dentystą, sprzedawcą podwózkowym — potrafi zawsze i wszędzie wyzyskać sytuację.

M. D.

Sprawa Piątkowski contra prezes Thugutt

Ag. „Echo” donosi: Swego czasu redaktor dwutygodnika „Społem”, będącego oficjalnym organem „Społem” Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. p. prezes Thugutt został pociągnięty do odpowiedzialności karnej przez ex lustratora tego Związku, Antoniego Piątkowskiego, o zniesławienie na łamach swego pisma.

W 1936 r. gdy Antoni Piątkowski był jeszcze lustratorem Związku „Społem” wydał broszurę p. t. „Spółdzielnie wiejskie”, w której zamieścił uwagi, że rolnicy w spółdzielniach spożywców organizują się w nich wbrew swoim oczywistym interesom i są wykorzystywani przez spożywców miejskich. Przeciwstawiał w ten sposób Związkowi, którego był lustratorem, inny typ spółdzielni, projektowanej przez siebie. Wiedział zaś, że zasada Związku była specjalizacja czynności — inne spółdzielnie dla skupu, a inne dla zaopatrzenia, jak to jest zresztą w całej zachodniej Europie. W broszurze swojej p. Piątkowski twierdził, że cała spółdzielczość spożywców żegluję w kierunku Wschodu,

poza tym zaś atakował kierownictwo Związku.

Ponieważ do obowiązków lustratora należy wychowywanie członków, a stąd lustrator jest jakby piastunem ideologii swego Związku p. Piątkowski nie mógł pozostawać na swoim stanowisku i został zwolniony przez Zarząd Związku „Społem” bez odszkodowania.

Rozesłał wtedy do związkowych spółdzielni pismo w którym powtarzał swój za rzut oraz twierdził, że Zarząd Związku zwinął go przez zemstę.

Wywołało to reakcję w postaci artykułu, napisanego przez p. Stanisława Thugutta, a umieszczonego w dwutygodniku „Społem”. P. Thugutt w artykule tym twierdził, że wystąpienia p. Piątkowskiego godzą nie tylko w spółdzielczość spożywców, ale i w całość ruchu spółdzielczego w Polsce i świądczą o jego świadomości złej woli w stosunku do Związku „Społem”, w którym przez sze reg lat pracował na odpowiedzialnym stanowisku lustratora. Autor twierdził, że Piątkowski albo sam musi uważać za kłamstwo i demagogię to, co wypisuje w swoich broszurach, albo na kłamstwie musiała być oparta jego poprzednia praca w Związku. Zarzucając, że cała spółdzielczość spożywców żegluję w kierunku Wschodu — twierdził p. Thugutt — Piątkowski dopuścił się oszczerstwa i insynuacji.

Sprawa hr. Oktawii Wielopolskiej

Obrońca uwięzionej w Moabie hr. Oktawii Wielopolskiej, adw. Beylin po powrocie z Berlina udzielił jednej agencji informacyjnej o stanie sprawy. Adw. B. stwierdza przede wszystkim, że pogłoski o groźącej karze śmierci są nieścisłe, gdyż klientkę jego, w najgorszym wypadku (w razie skazania przez sąd) może być wymierzona kara aresztu.

Z uwagi na toczące się śledztwo, berliński sędzia śledczy nie wyjawiał adw. B. po wodów aresztowania, jednak przyrzekł tak dalece przyspieszyć swoje prace, aby już w najbliższych tygodniach sprawę zlikwidować. Chwilowo, do czasu zakończenia śledztwa, zmiany środka zapobiegawczego nie będzie, w związku z czym hr. W. pozostanie nadal w więzieniu. Udało się natomiast uzyskać adw. B. dla swej klientki szereg ulg, a mianowicie: możliwość korespondowania z rodziną i pozwolenie na pracę w warsztatach wleziennych.

Adw. B. prosi o wiadomość, podaną przez niektóre pisma, jakoby w podróży do Berlina towarzyszył mu mąż klientki, wyjeżdżał bowiem sam. W końcu adw. B. wyraził przekonanie, że hr. W. padła ofiarą omyłki i że prowadzone śledztwo wykaże niewątpliwie całkowitą jej niewinność.

Zamachu chcieli dokonać na sali sądowej

Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie policja aresztowała 20 osób na sali sądowej w czasie procesu przeciwko członkom bandy Nowickiego. Wśród czesztowanych znajduje się kilku przestępców kryminalnych poszukiwanych przez sądy za napady rabunkowe i kradzieże z włamaniem.

Adm. B. prosi o wiadomość, podaną przez niektóre pisma, jakoby w podróży do Berlina towarzyszył mu mąż klientki, wyjeżdżał bowiem sam. W końcu adw. B. wyraził przekonanie, że hr. W. padła ofiarą omyłki i że prowadzone śledztwo wykaże niewątpliwie całkowitą jej niewinność.

Aresztowania pozostają w związku z wykryciem zamachu planowanego na zastępcę naczelnika wojewódzkiego Urzędu Śledczego Motocyklisty. Zamach miał być wykonany w chwili składania przez kom. Motocyklisty skargi o obciążających oskarżonych. Rękodzieł planowali również zamach na swia dca, 20-letnią Eugenię Roszkowską.

Inicjatorką zamachu była przyjaciółka Nowickiego, Maria Patynowska. Przy zatrzymanych znaleziono rewolwery i znaczny zapas amunicji.

Chór Chłopców Cygańskich nie ma za co wyjechać ze Lwowa

W tych dniach występował w Lwowie w Wielkim Teatrze Miejskim Chór Chłopców Cygańskich z Budapesztu w liczbie 20 osób. Organizatorem tej grupy jest Artur Szpigel-Szilag, a jego zastępcą oraz impresariem Abraham Gurwicz z Łodzi. Jak się dowiaduje Ag. „Echo” organizacja całej tej imprezy nie może w dalszym ciągu się odbywać, gdyż doszło do dużego nieporozumienia na tle wypłaty honorariów pomiędzy opieką nad chłopcami a impresariem. Impresario Gurwicz twierdził, że wypłacił chłopcom za występy 3.000 zł. a część zarobków wysłał rodzicom do Węgier. Ale okazało się, że ani chłopcy, ani ich rodzice nie otrzymali żadnych pieniędzy. Chór chłopcy znalazł się wobec tego w przykrej sytuacji, gdyż nie ma za co wyjechać ze Lwowa. Sprawą p. Gurwicza zajęły się odpowiednie władze.

Walki w Szanghaju



Żołnierze japońscy, sfotografowani w okopach podczas walk pod Szanghajem

macja, ale cóż mi po niej, jeśli i ci, którzy mają to „pojęcie” nie robią z niego użytku. — Ale wróćmy do Boya. Powiedział po prostu: — wgląd redakcyjno-poczytnościowy, oto główny motor recenzji. Redakcja lubiąca, jeśli recenzja jest samowystarczalna, t. zn. równie ciekawa dla tych co na sztuce nie będą jak i dla tych, co ją oglądali. Żeby nie dyskutować z niezlicznymi wobec znudzonej galerii czytelników, żeby nie spierać się o doktryny, żeby natomiast dostarczyć kulturalnej lektury a propos przedstawię — pisze Boy swoje felietony obyczajowe, zamiast recenzji. Nauczył się tego już za starego krakowskiego „Czasu”, którego czytelnicy, rozrzućni po dworach prowincji z reguły w teatrze bywać nie mogli.

Czy dobrze tak jest, czy źle? W każdym razie — niezupełnie źle. Teatr ma rolę wychowawczą nie tylko w sensie artystycznym, ale i obyczajowym (castigare mores... exemplis trahere). Recenzent, spełniający tak świetnie jak Boy rolę pośrednika między publicznością a teatrem zasługuje na wszelkie pochwały — w tej mierze.

Niestety, mijają lata, a recenzenci ciągle w kółko pośredniczą...w tej i tylko w tej mierze. Własne prywat-

ne doświadczenie, własny, prywatny dobry gust nie pozwolą im chwalić szmiry, a ganić arcydzieła. (Chociaż... dopiero objęcie recenzji przez Jana Parandowskiego, człowieka z poza chemy, doprowadziło że za tego przy kładem i inni wycieli Węgrzynowi prawdę w oczy. Normalne „oczekiwanielstwo” buja publikę zwłaszcza z kochanej prowincji, że „wielki” Węgrzyn jest nie tym czym jest, zdemoralizowanym kabotynem, ale czymś... hoho!). Krótko mówiąc przez całe długie lata, z ważnych, czy nieważnych względów, „najwybitniejsi krytycy teatralni” uczyli publiczność szukać w teatrze wszystkiego, tylko nie — sztuki teatralnej.

Odbiegały od tego standardu recenzje paru zaledwie ludzi. Bohdana Korzeniowskiego i Tymona Terleckiego w dawnym „Pionie”, czasem również p. Syruczka w „Tygodniku Ilustrowanym”. Poza tym chodzą legendy o Noskowskim z Poznania i o pewnym recenzencie w Bydgoszczy, że „zna się, ale pisze, drań, same komunały”. Wierzę i wiem czemu. — Dla świętego spokoju.

Przyzwyczajona do takich recenzji publiczność odczuwa się chodząc do teatru na sztuki „nie życiowe”,

(Zwłaszcza na prowincji! W stolicy zawsze starczy snobów i przyjeźdźnych na kilka udanych wieczorów. W takim Wilnie zaś, to jeśli rzecz nie „życiowa”, to miłośnikami tylko nie wypełnisz i 2 kompletów). Nie wie, że traci na tym, bo ktoś m. jej o tym powiedzieć? „W tej mierze” recenzent zbywa ją komunałami. W rezultacie nawet sam felieton teatralny jeśli nie przynosi pożytku znanej, to jest dla takiej publiki niezrozumiałe fiume. Parę lat już próbuję ustalić jakiś język, trochę bardziej teatralny, żeby się z czytelnikiem porozumieć, a coraz to ktoś mię pyta: „no a tak prywatnie, redaktorku — warto iść na to czy nie?” — Gdybym był skłonniejszy do obrazu...

Tymczasem aktorzy uśmiechają się ironicznie. I to całe szczęście. Wiele (znowu wpadnę w dygresję) burczano w Ciemnogródzie, że się od aktora maturo wymaga i jakichś tam wiadomości. Dawniej, panie dzieciu aktor... i t. d. Ale na szczęście powtarzam, wymagania ostały się i dzisiaj w każdym już teatrze polskim znajduje parę przynajmniej młodych, którzy „normalnych” recenzji inaczej niż z grymasem wzgardliwego pobażania czytać nie mogą. „Normalny” recenzent ani sobie zdaje sprawę,

że to co on, obrawszy swój zawód, jak to u nas, z przypadku, przyswoił sobie przez długie lata dorywczej zbierani — młody „szczeniak” z teatru ma porządnie ułożone, umocowane i odpolierowane w głowie przez najtęższych polderów znawców — nauczycieli choćby np. warszawskiego PIST-u. W latach ubiegłych robiłem eksperymenty tego rodzaju, że w „Kolumbie Literackiej” pisywali mi o teatrze młodzi aktorzy z Wilna, Krakowa i t. d., oczywiście pod kryptonimami. Jakże to było pisane! Żaden artykuł nie przeszedł niezauważony przez znawców. Dopytywano się w listach, kto to ten pan Nowak i t. d. — W porównaniu z „normalnymi” recenzjami — stratosfera...

Wielka Wystawa Ruszczykowska jest otwarta w Pałacu Reprezentacyjnym przy ulicy Uniwersyteckiej w Wilnie. Śpieszcie ją zwiedzić bo 12 listopada zostanie zamknięta!

Miłość go zgubiła

W szpitalu na Czystem w Warszawie zmarł w strasznych męczarniach 28-letni włóczęga, Stanisław Szczygielski.

Kilka lat temu Szczygielski pracował jako urzędnik w jednej z prywatnych firm w Warszawie. Zarabiał dużo pieniędzy. Pewne

go dnia poznał w kinie 20-letnią Zofię D. — Wkrótce młodzieniec zakochał się w pięknej dziewczynie. Młodzi postanowili się pobrać.

Na dwa tygodnie przed ślubem narzeczoną wyjechała z Warszawy. Okazało się, że jest to mężatka i że Szczygielskim flirtowała dla zabicia czasu.

Zawiedziony młodzieniec zaczął nałogowo pić wódkę. Po jakimś czasie zwolniono go z pracy. Gdy zabrakło pieniędzy na wódkę, Szczygielski upijał się denaturatem.

Przed kilku dniami poszedł piechotą do Jabłonny, gdzie wypił pół litra denaturatu. Pod wpływem alkoholu wpadł w szal, rozbił butelkę i poknął kilka kawałków szkła.

Przewieziono go w stanie beznadziejny do szpitala na Czystem. Po kilku dniach męczarni zmarł.

Premie PKO

Dnia 25 października 1937 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 35-te z rzędu losowanie książeczek na premiiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł. 1.000 — otrzymują właściciele następujących książeczek:

50.540	54.360	55.162	55.314	57.438
57.538	57.806	59.246	59.547	60.353
60.576	61.256	62.050	62.603	64.649
64.835	66.637	67.814	67.831	68.324
70.141	70.210	73.307	75.057	77.776
79.773	81.363	82.226	82.731	83.990
84.802	85.110	85.795	85.846	86.200
88.455	89.283	89.837	90.493	90.766
91.745	91.956	93.273	94.444	94.550
98.416	98.418	99.712	100.717	100.873
101.085	102.059	104.571	105.136	108.038
108.253	110.561	110.895	111.383	113.072
113.737	114.763	115.780	116.852	116.936
117.172	117.819	118.485	118.701	118.768

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji gry na fortepianie — Ceny przystępne — ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

Trzeba być konsekwentnym

Apel do społeczeństwa nowogródzkiego

Znamiennym i wielce pociesającym objawem jest fakt, że lepiej sytuowane społeczeństwo, a także urzędnicy, zaczynają coraz więcej popierać miejscowy handel i rzemiosło. Można już powiedzieć, że panujący w swoim czasie snobizm kupowania każdej, nieraz najdroższej rzeczy codziennego użytku w odległych dużych miastach, należy do przeszłości. Dzięki więc temu, a przede wszystkim dzięki zrozumieniu potrzeby popierania polskich placówek, życie gospodarzy zaczyna nabierać w Nowogródku i w innych rumieńców — być może już niedalekiej — prosperity. Smutne lata krótkiej egzystencji chrześcijańskich sklepów minęły bezpowrotnie. Wstępujemy w nowy okres pod hasłem opamiętania rynku gospodarczego, a więc powołania do życia jak największej liczby chrześcijańskich placówek przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych.

Kluczem do tej akcji jest gotówka i dogodny, chociażby krótkoterminowy kredyt. Jedyną i najpoważniejszą instytucją, obsługującą w Nowogródku handel, przemysł, rolnictwo i rzemiosło jest **Komunalna Kasa Oszczędności**.

Ale żadna instytucja bankowa nie może spełnić należycie swego zadania, o ile nie ma również dopływu. Toteż dzisiaj,

kiedy pod wpływem akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego powstała wśród nowogródzkiego społeczeństwa silna tendencja do rozwijania polskich placówek gospodarczych, staje się rzeczą konieczną, aby każdy w miarę swych możliwości przyczynił się również do zwiększania wkładów oszczędnościowych w Nowogródzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności, które to kapitały użyte zostaną na poparcie placówek gospodarczych, przynosząc wkładającym pełną gwarancję dobrej lokaty i satysfakcję spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Szczególnie dotyczyć to sterników miejscowego społeczeństwa i wyższych urzędników.

Trzeba być konsekwentnym. Jeżeli się chce na prawdę promieniować w miejscu swego stałego pobytu zdrowym przykładem dobrze zrozumianej misji społecznej, należy także lokować własne oszczędności tylko w miejscowej instytucji bankowej, przyczyniając się w ten sposób do wydajnej rozbudowy miejscowego życia gospodarczego.

Nadmienić wypada, że wkłady oszczędnościowe w K. K. O. ołoczone są bezwzględnie tajemnicą i zabezpieczone powiatowym majątkiem komunalnym, co daje pełną gwarancję bezpieczeństwa.

Uporządkować wiejskie cmentarze

Zbliża się Święto Zmarłych, zwane Zaduszkami. Szczególna to chwila dla tych, którzy żyją, którzy wdzięczność i pamięć Tamtym są winni.

* * *

Za wioską, gdzie czerni się kępa starych drzew — cmentarz. Ogrodzenie jego bywa różne. Od drogi, tuż za rowem ciągnie się płot, przeważnie ze źle ociosanych żerdzi, przymocowanych wikliną do słupków w linii poziomej. Kilku żerdzi już brak, niektóre zaś leżą na ziemi. Furtka cmentarna też oderwała się od słupka i „spoczywa” w rowie. Obok leży krzyżyk z drzewa.

Pozostałe łuki cmentarza są albo otwarte, albo ostonięte... drutem kolczastym, pozostałym z czasów wojny.

Wnętrze cmentarza przypomina raczej kurhanę. Mogiły porośnięte, krzyże połamane, a ścieżek nikt tu chyba nie znaczył, bo chodzi się po zapadłych grobach. Wszystko to zarosło dzikim zielskiem, na którym butwieją też co roku spadłe liście.

Ludność poznaje mogiły swych przodków po drzewach, krzakach, kamieniach specjalnie dla tego celu położonych, po wbitych kołkach, a nawet po odległości od drogi, czy któregoś z boków cmentarza.

Trzeba przyznać, że ostatnimi czasy wiele zaniedbanych cmentarzy zostało jako tako naprawionych, jednak, ogólnie rzecz biorąc, sprawa ta wymaga dużej jeszcze uwagi, a nade wszystko pracy rąk ludzkich.

Opieka nad grobami, to obowiązek każdego żyjącego, to nakaz sumienia każdego chrześcijanina.

Przy okazji muszę tu wspomnieć o wandalizmie na cmentarzach. Są żli ludzie, którzy, jeśli nie kradną czegoś na cmentarzach, to niszczą wszystko. A już okropną rzeczą jest **odbijanie trzeciego ramienia na krzyżach prawosławnych**, co spotykałem podczas moich przechadzek w czasie lata.

Widziałem taki oto smutny obrazek. W pewnej głośnej miejscowości, tuż koło foru kolejowego i dużego traktu do Wilna, znajdują się dwa groby z czasów wojny światowej. Pochowani tam są żołnierze rosyjscy, o czym świadczą krzyże niegdyś trzymienne. Jedno ramię, dolne, jest odbite, ogrodzenie zaś połamane. I dziwnie, jak i czemu dopuszczono przy tak ruchliwym miejscu (gdzie jest kilka organizacji społecznych) do takiego zniszczenia.

Może zaopiekuje się ktoś owymi grobami, w przeciwnym razie zmusi mnie to do dokładnego podania opisu tej miejscowości. Wówczas będzie wielki wstyd dla tych, którzy są za to moralnie odpowiedzialni.

Oto są luźne uwagi na myśl o zbliżającym się Święcie Zmarłych.

Jan Hopko.

Topierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

KRONIKA

PRZODZIERN.
28
Czwartek

Dziś Szymona i Tadeusza
Jutro Narcyza i Euzabli
Wschód słońca — g. 6 m. 16
Zachód słońca — g. 3 m. 52

NOWOGRÓDZKA

— **Z wędrówek po Nowogródku.** Najbardziej uczęszczana w Nowogródku jest Góra Zamkowa. Piękne są widoki z tej góry. Błądząc oczami po nagich bezbarwnych polach, pokrytych już gdzieś niedługo zielonym kobiercem oziminy i rzadka rozrzuconymi zagrodami wiejskimi, wywołują wspomnienia i obrazy sprzed wielu, wielu lat, kiedy to w tym samym domku mieszkali ci a ci ludzie, kiedy tam rosła duża sosna, a tu znów stała kurna chatka; nie skłita się wtedy kamieniami ta droga do Litówki, nie świeciłyś tam las państwowy i nie było tego parku. Wzrok zatrzymał się właśnie na tym parku. Pusto i głucho. Tylko w pobliżu parkanu ul. 3-go Maja coś się rusza, jakby żywe szare kamienie. To gęsi. Widocznie w płocie są dziury. Widziałem jeszcze gdzieś taki obrazek. Aha, na cmentarzu wojskowym. Tam również porwany są szlachetcy. Zaniedbują nasz cmentarz. Kiedyś dużo o nim się pisało. Zmieniło się na lepsze, ale ogrodzenie znów szwankuje, szczególnie od ulicy Kolejowej. Należałoby usunąć te wszystkie braki, i to teraz, przed Zaduszkami, oczyścić groby wojskowe, ogrodzić i poprawić furtki...

Patrzę na bielutką Farę, pokrytą czerwonym kapturnikiem. Łatwo na stokach pagórka pasły się kozy. Kto wie, czy na tym miejscu nie palono kiedyś nieboszczyków, a wypływający ślad strumyk nie był świętym ruczajem. Dziś stoją nad nim białe ustępy. „Upiększają” one także i nowozabudowaną ulicę Farną. Pod tym względem nie wiele się zmieniło...

Ale idą nowe czasy. Słyszę właśnie głosy szkolnej młodzieży. Są pełni wery i zapалу. Śnią o rekordach, lotach, wynalazkach i chwale rycerskiej. Starsi im patrzą, walcząc już dzisiaj o lepszą drogę do wielkiej przyszłości.

Chciałoby się wiedzieć, jak wyglądać będą te okolice za lat 100—200, jak się ułoży wtedy życie ludzkości i czy się utrzymają te stare mury świętego niegdyś zamczyska? Chyba nie, zwłaszcza gdy i nadal łobuzy wyrwać będą z fundamentów duże kamienie i rzucić je z hukiem po stokach. Nie pomagają wtedy ostrzegające tabliczki. Trzeba tu stałego dozoru, albo i policjanta z karabinem.

Kaz.

— **Przygotowania do obchodu 11-go listopada.** Odbędzie się organizacyjne zebranie w sprawie obchodu 11-go listopada. Wybrano komitet na czele z p. Zbrojce Zygmuntem i ustalono program obchodu. Przewiduje się m. in. przemarsz grup organizacyjnych na kopiec Mickiewicza, zapalenie tam stosu, akademii dla młodzieży i dla dorosłych oraz zabawy w sali strażnicy pożarnej i w „Ognisku”.

Poza tym ma być zalecona dekoracja balkonów z tym, że za najlepiej udekorowany balkon przyznana będzie nagroda, która wpłacona zostanie na FON.

— **Odpawa prezesów i komendantów Strzelca.** W ub. niedzielę odbyła się po nabożeństwie w kościele św. Michała odpawa prezesów i komendantów Związku Strzeleckiego. Do zebranych przemówił najsamprzód prezes p. Galiński, po tem na poszczególne tematy przemawiali: p. Polt Marian, p. Buczek i p. Polkowska.

— **MORDERSTWO POD NOWOGRÓDKIEM.** Z piątku na sobotę zamordowana została za Ślepcami kobieta. W związku z tym przytrzymano dwaj nowogródscy murarze, którzy pracują w pobliżu miejsca zamieszkania tej kobiety, kupowali u niej mleko.

Komunalna Kasa Oszczędności w Nowogródku

przyjmuje wkłady od 1 zł., załatwia inkaso, skupuje waluty obce, pośredniczy w kupnie i sprzedaży papierów wartościowych.

BARANOWICKA

— Posiedzenie Rady Miejskiej. We środę, dn. 3 listopada o godz. 18 odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— **Kanalizacja i wodociąg.** Bawił w Baranowiczach inżynier-specjalista, który przeprowadził studia nad możliwościami przeprowadzenia w Baranowiczach kanalizacji i wodociągów. Sprawa ta jest obecnie omawiana przez Zarząd Miejski.

— **Repertuar kin.** — Apollo: „Dziwaczka z Nowolipki”. Casino: — „Atak o święcie”.

LIDZKA

— **DYSPROPORCJA.** W sądzie okręgowym w Lidzie rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych sprawę 18-letniego Jana Bohdzia, oskarżonego o usiłowanie zgwałcenia 40-letniej Aleksandry Chopkovej. Sąd skazał J. Bohdzia na umieszczenie w zakładzie poprawczym na 1 rok z zawieszaniem wykonania kary na lat 3.

NIEŚWIESKA

— **Na ogólnopolskie poplasy regionalne** mające się odbyć w operze w Warszawie z terenu pow. nieświeskiego wyjadą z nadgranicznych gmin trzy grupy z kapelą ludową, a mianowicie — grupy: moroczańska, łaska i horbunowska.

— **Wystawa owoców.** W Nieświeżu w budynkach wydz. pow. odbyła się wystawa owoców. Ponadto przedstawione były szkody niki drzew owocowych oraz chemikalia do ich zwalczania. Wystawa miała na celu zaznajomienie rolników z odmianami, które najlepiej opłacają się na ziemiach Nowogródzkiej.

— **PLONĄ SUSZARNIE LNU.** We wsi Jakuszyce, gm. kleckiej spłonęła doszczętnie duża suszarnia lnu będąca własnością gromady. Wraz z suszarnią spalił się zapas lnu należący do gospodarzy tatarskiej kolonii Orda. W br. razem spłonęło już 15 suszarni, wraz ze lmem na terenie powiatu.

— **TAJNY UBÓJ.** — Mieszkaniec Nieświeża Biskupski Jan z zawodu rzemieślnik dokonał potajemnego uboju w swoim chlewie wieprza. Uboju dokonał w warunkach nadzwyczaj niehygienicznych i groźących niebezpieczeństwem pożaru, gdyż wieprza opalał maszynką do lutowania. Wieprza zakwestionowano.

— **Za oszustwo.** Nowogródzki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Nieświeżu rozpatrywał sprawę oszustw dokonanych przez m-ców Klecka Zigrskiego Kamila, Bronisława i Floriana Zigrskich i Stefana Szyngeła. Za zawieranie fikcyjnych umów i wytaczanie fikcyjnych procesów na podstawie których uzyskał nieprawnie rentę inwalidzką — Zigrski Kamil skazany został na 2 lata więzienia, Florian Zigrski na 2 lata, żona jego Bronisława Zigrska na 1 rok i Stefan Szyngeł na 8 miesięcy. Ostatnim na mocy amnestii karę złagodzone do połowy.

GRODZIENSKA

— **Energiczna.** P. Wiśniewski Aleksander zam. przy ul. Lewo - Nadbrzeżnej Nr. 18 zameldował policji o tym, że właścicielka tego domu p. Szemlitz Zofia w celu zmuszenia go do opuszczenia mieszkania wybiła mu wszystkie szyby w oknach.

— **Romantyczna ucieczka 17-letniej uczennicy.** P. Sakson Wojciech, zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej złożył zameldowanie w policji o tym, że 23 bm. około godz. 3 w nocy, córka Irena lat 17-tu, uczennica 2-jej klasy gimnazjum krawieckiego w Grodnie zbiegła z domu z nieznany mężczyzną.

— **Krowa pod kołami motorówki.** W tych dniach pociąg motorowy Nr. 765 zjadający z Grodna do Wilna na 267 kilometrów przejechał pasając się krowę, należącą do Jankowskiej Marii ze wsi Podkrzyżaki gm. wierciliński.

— **PIŁAT SKAZANY ZA OBRAZĘ POLICJANTA.** Dobrze znany na tutejszym terenie działacz narodowy Piłat Ałanazy odpowiedzial onegdaj przed Sądem Grodzkim za obrazę policjanta.

13 sierpnia Piłat będąc pijany awanturował się na przedmieściu, a gdy st. przed. Uziębło chciał doprowadzić go do posterunku obrazził go, nazywając policjanta żydowskim parobkiem i lapownikiem.

Sąd Grodzki (p. sędzia Kozłowski) skazał Piłata na 6 tygodni bezwzględnej aresztu.

— **CO GRAJĄ?** — Teatr Miejski: Premiera komedii Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może”.

Kina: Apollo: „Skłamałam”; Pan: „Mały czarodziej”; Helios: na scenie rewia „Mów o ko chaniu”, na ekranie „Cariewicz”.

Maleńkie Lux: „Blond Carmen”.

Nocny dyżur apteki: Dziś dyżur apteki „Kresowej” przy pl. Bałowego.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor Lekarski Województwa Wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w województwie wileńskim za czas od 17 do 23 bm. Zanotowano 469 zachorowań na odrę, 67 wypadków zachorowań na jaglicę, 31 wypadków błonicy, 34 gruźlicy, w tym 6 zgonów, 14 wypadków duru brzusznego, w tym 1 zgon, 11 wypadków błonicy, 5 róży, 4 grypy, 1 ospówki, 0 wypadków krzuszca i 1 wypadek zakażenia potęgowego.

Nadużycia w lasach państwowych w pow. święciańskim

Z polecenia sędziego śledczego arestowany został i osadzony w więzieniu w Święcianach nadleśniczy lasów państwowych inż. Stanisław KURCZYŃ. Aresztowanie nastąpiło w związku z nadużyciami popełnionymi przez niego w czasie

WOŁKOWYSKA

— **Pożeganie poborowych.** 24 bm. Zw. Rezerwistów Kolo gm. Biskupiece urządziło uroczyste pożeganie poborowych, odchodzących do służby czynnej.

Referat okolicznościowy wygłosił Ignacy Hap ref. wych. ob. zaś w mieniu ZR pożegnał poborowych prezes koła Bolesław Hertel w imieniu Zw. Strz. — prezes K. Baklażec.

Po zakończeniu oficjalnego pożegnania, w sali posiedzeń rady gminnej, dla poborowych została urządzona wspólna herbata.

— **POŻAR WIATRKA W PASUTY-CZACH.** Onegdaj o godz. 13 spłonął doszczętnie wiatrak z desek, kryty gontem, znajdujący się w odległości 200 mtr. od wsi Pasuty, gm. Izabelliskiej, należący do mieszkańców tejże wsi Piotra Potapowicza i Bronisława Kozaka, wartości 1800 zł.

— **ODNALEZIONO ZWŁOKI STARUSZKI.** Na polu około wsi Cyganówka, gm. międzyrzeczkiej odnaleziono zwłoki Natalii Lewanowiczowej, lat 65, mieszkanki tejże wsi.

Lewanowiczowa zmarła prawdopodobnie śmiercią naturalną.

— **HOJNY DAR.** Koło Ziemianek w Wołkowysku ofiarowało na rzecz tut. Oddziału PCK zł. 250, z przeznaczeniem na organizację wkrótce mającego być otwartego przez tut. Oddz. PCK Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Rohożnicy.

— **CZYJ APARAT FOTOGRAFICZNY?** — Podczas rewizji przeprowadzonej u Abrama Mileraj, zam. w Wołkowysku, podejrzanego o kradzież odnaleziony został aparat fotograficzny f-my „Kodak”. Jak twierdzi Hiler, aparat ten kupił on u nieznanego mu osobnika za 7 zł. Zachodzi jednak podejrzenie, że aparat ten pochodzi z kradzieży.

PIŃSKA

— **Widły, kolki i siekiery na stole sądziwskim.** Sąd Okręgowy w Pińsku rozpatrywał onegdaj sprawę mieszkańców wsi Bastyce, pow. pińskiego, Romana, Adama i Matrony Ryszkowców, oskarżonych o ciężkie pobicie mieszkańców wsi 70-letniego Makara Szydłowca i Michała Chlebusa.

Tem sprawą był spór o grunta gromady wsi Bastyce z właścicielem majątku tejże nazwy Bakunienko, który wydzierżawił sporne grunta Romanowi Ryszkowcowi. Poszkodowani Szydłowiec i Chlebus, jako pełnomocnicy gromady wiejskiej, wyszli krytycznego dnia na wspomniane grunta, aby dokonać orki. Ryszkowcowie spotkali ich ubrojeni w widły, kolki i siekiery i nie dopuścili na sporne tereny oraz pobili obu do utraty przytomności, przy czym Szydłowiec doznał złamania czaszki, pęknięcia jelita i t. d. Obaj pobici musieli odbyć dłuższą kurację w szpitalu. Zdumiewający jest zasób sił żywotnych u 70-letniego Szydłowca: pomimo bardzo ciężkich ran, wyzdrowiał.

Arsenal broni użytej przeciwko poszkodowanym w postaci widel, kołków żelaznych i siekier, rozłożono jako dowody rzeczowe, na stole sądziwskim.

Rozprawie przewodniczył sędzia Błoński. Oskarżenie popierał prok. Krawiec. Bronili oskarżonych adwokaci A. Berg i Sz. Pass. Jako powód cywilny w imieniu poszkodowanych wystąpił adw. A. Gutowski.

Sąd skazał Romana na 1 rok i 4 mies., Adama i Matronę Ryszkowców na 1 rok więzienia każdego. Prócz tego zasądził na rzecz poszkodowanych: Szydłowca 100 zł. i Chlebusa 500 zł. tytułem odszkodowania. Obrona zapowiedziała apelację.

WILEJSKA

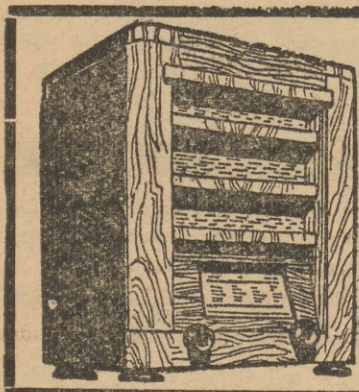
— **Bursa Rodziny Wojskowej.** Rodzina Wojskowa w Wilejce otworzyła z początkiem roku szkolnego bursę. Opiekuje się nią z ramienia Rodziny Wojskowej członkini p. Krystyna Englowa, która mieszkając o kilkanaście kroków ma możliwość stałego czuwania nad życiem powierzonych jej opiece młodzieży. Poza tym jest jeszcze opłacana przez Rodzinę Wojskową wychowawczyni, która bezpośredni kieruje biegiem spraw w bursie.

Życie w bursie jest ułożone tak, iż nie kępnie zbyt indywidualności poszczególnych dzieci, a zarazem zmusza je do sumiennego odrabiania lekcji. Za niską opłatą znajduje w bursie pomieszczenie około 20 dzieci. Mają one większą salę do zabaw i odrabiania lekcji. Sypialnie są utrzymane estetycznie i czysto. Pożywnie otrzymuje dziatwa 4 razy dziennie. Bursa jest zaopatrzona przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich w biblioteczkę złożoną ze 100 książek.

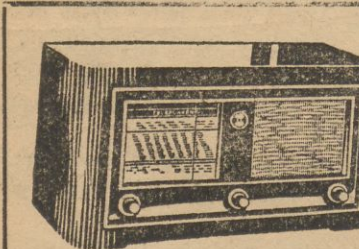
Oficjalne otwarcie i poświęcenie bursy odbyło się 17 października, w dniu święta K. O. P. Na poświęceniu byli obecni starosta Henszel, ppłk. Kurcz, inspektor szkolny Laskowski, Rodzina Wojskowa i sporo gości.

W. R.

Informator reklamowy m. Baranowicz



„REKORD” wł. G. Cyryński
Baranowicze, Szeptyckiego 36, tel. 129
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
ODBIORNIKÓW
ELEKTRIT - RADIO
Najdogodniejsze warunki spłaty.
— Ceny niskie —



B. Mitropolitański
Baranowicze, Szeptyckiego 24, tel. 280
Wyłączna sprzedaż
znan. aparatów radiowych
światowej marki **TELEFUNKEN**
SUPERHETERODYNY prądowe i bateryjne o minimalnym zużyciu prądu i niskiej cenie

Firma chrześcijańska
W. SKOTAREK
Baranowicze, Szeptyckiego 24
poleca:
manufakturę, galanterię, kołdry własnej pracowni, kilimy kosowskie oraz firanki ręcznej roboty.

Radio „ESBROK”
Najlepsze w świecie
maszyny do szycia „PFAFF”
po cenach konkurencyjnych poleca
S. GIERASIMOWICZ
Baranowicze, Mickiewicza 5
Firma chrześcijańska

Nowootwarty chrześcijański sklep
Galanterii i Manufaktury Zofii Baturo
Baranowicze, Mickiewicza 7
poleca: wszelką bieliznę męską i damską po cenach konkurencyjnych

Nowoodrestaurowany chrześcijański
Hotel „APOLLO”
Baranowicze Poleskie,
ul. Rynkowa 12 vis-à-vis st. osobowej
Zaprasza podróżnych na wygodny odpoczynek.

Bilans pracy wakacyjnej Akademickiego Koła Rozwoju Ziemi Wschodnich U. S. B.

Praca, podjęta przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich nad podniesieniem Ziemi Wschodnich do poziomu ogólnopolskiego, była i jest cichą, bezinteresowną i rzetelną pracą, nie też dziwną, że z dnia na dzień zdobywa nowych entuzjastów. Praca ta szczególnie jest pociągająca dla akademików, jako odpowiadająca ich wykształceniu i upodobaniom, a przez nich znów zdobywa uznanie i przychyłność starszego społeczeństwa, a nawet świata naukowego, czego dowód mieliśmy na ostatnim posiedzeniu Rady Wydziałowej Wydziału Lekarskiego USB.

Na posiedzeniu tym Kurator Akad. Koła Rozwoju Ziemi Wschodnich USB prof. dr. med. Mozołowski Włodzimierz, który stale interesuje się pracą młodzieży i bierze w niej udział, wspierając swoimi radami, odczytał sprawozdanie z działalności pomocy lekarskiej dla ludności polskiej. Pomoc tę zorganizowali na Obozie Koła Młodych T. R. Z. W. przy współudziale Akad. Koła R. Z. W. U. S. B., członkowie tegoż, studenci medycyny Smoleński Walenty i Makarewicz Leontiusz. Oto kilka zdań ze sprawozdania o pomocy lekarskiej w Obozie w Młynku nad Styrem, ilustrujących pracę wśród Poleaków.

„Przystępując do pracy wytknęliśmy dwa kierunki, których staraliśmy się trzymać: 1) dokładne poznanie warunków zdrowotnych mieszkanców okolicznych wsi, oraz zwrócenie wśród nich zasad higieny i zwalczanie zakażeń i przesyłać, 2) niesienie pomocy lekarskiej miejscowej ludności, przez udzielanie porad i wydawanie niezamierzonych bezpłatnych leków.

„Własnoręcznie musieliśmy zrobić stołki, szafki, półki, sofę do badania chorych i inne rzeczy, ponieważ obóz nie miał na to funduszy. Ambulatorium było czynne przez całą dobę.

„W celu poznania warunków zdrowotnych mieszkających okolicznych wsi, urządzaliśmy wycieczki, w czasie których wygłoszono 7 referatów na tematy walki z chorobami zakaźnymi i kilkadziesiąt na tematy ogólne.

Odzwiedziadleniem pracy są cyfry przy 1 i porad lekarskich zamieszczonych w sprawozdaniu. Przyjęto osób 722, którym udzielono 1212 porad. Jeżeli do tego dodamy 670 zabiegów pomocniczych i 24 wyjazdy do szpitali i w przypadkach nagłych, to otrzymamy na prawdę bardzo imponujący bilans pracy. Prócz pracy w ambulatorium, młodzi lekarze opiekowali się 133 dziećmi, spędzającymi wakacje na półkoloniach: w Młynku n. Styrem, Białej i Borowej.

Dalej czytamy w sprawozdaniu: „Z powodu braku narzędzi lekarskich, byliśmy często bezradni wobec chorego, lub musieliśmy się posługiwać na bardzo ryzykowne zabiegi. Z wydatną pomocą dla ambulatorium przyszedł Zarząd Główny T. R. Z. W. w Warszawie, przysyłając sporo lekarstw. Za pracę otrzymaliśmy zapłatę moralną, to słowa żegnających nas ze łzami poleśników: „Nechaj was Bóg błogosławić i wernie na drugie lato do nas”.

Praca pozytywna, prowadzona przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich, powinna znaleźć żywy oddźwięk w sercach młodzieży akademickiej, a szczególnie młodzieży rekrutującej się z tych ziem i rozu mlejacej może najlepiej ich potrzeby.

Mgr. J. Dz.

Połączenie się organizacji wiejskiej i miejskiej O Z N w pow. dziśnieńskim

W Głębokiem odbyło się połączenie posiedzenie prezydium organizacji miejskiej i wiejskiej OZN. Organizację miejską reprezentowali Wanda Suszyńska i dyr. Wojakiewicz, a obwód powiatowy dyr. Niewiarowicz, Korkozowicz i Hlebowicz oraz członkowie obu organizacji.

Na posiedzeniu dokonano fuzji obwodu powiatowego i organizację miejską OZN.

Na przewodniczącego połączonych organizacji wybrano dyr. Niewiarowicza, na wiceprezesów Wojakiewicza i Korkozowicza, na sekretarzy Suszyńską i Hlebowicza, skarbnikiem zaś został Czarny.

Fuzja tych organizacji nastąpiła ze względu na ujednolnienie programu działania i usprawnienie organizacji pracy.

Echa radiowe

Konkurs na Wieczorynkę

Rozgłoszła wileńska ogłosiła przed paru dniami konkurs na tekst wieczorynkowy. Termin konkursu upływa dnia 6 grudnia rb. Nagrody wynoszą 150 zł., 100 zł., 75 zł. oraz 5 nagród pocieszenia wyznaczonych przez firmę Centra w Poznaniu.

Tekst wieczorynkowy oprócz humoru, dowcipów, piosenek i t.d. może zawierać jakąś ideę dydaktyczną np. zwalczanie nożownictwa na zabawach. Gorąco polecamy ten konkurs uwadze pp. nauczycieli i nauczycieli. Kto jak kto, ale nauczycielstwo codziennie stykając się ze wsią potrafi wykorzystać tekst wieczorynkowy nie tylko dla zabawy ale i do nauki. Jeżeli pierwszy konkurs się uda, możemy na pewno przypuszczać, że nie będzie to konkurs ostatni.

Ostatnia wieczorynka (u Ciotki Albino wej) odznaczała się wszystkimi zaletami „albinowskimi” trudno więc coś skrytykować.

Śpieszę zaznaczyć, że tydzień temu wyrzuciłem niechęć krzywdę Kaskadzie, zapisując na rachunek Ciotki pracę zespołu Kaskady. Proszę to tedy niniejszym, wolać „Niech żyje Ciotka! Niech żyje Kaskada!”.

Wracając jeszcze do Fredry pragnę w paru słowach rozważyć zagadnienie czy pożądana jest osobna radiofonizacja Fredry do użytku szkolnego? Sądzę, że mikrofon będzie cennym uzupełnieniem wykładu literatury polskiej, należałoby więc albo zawsze zwrócić uwagę nauczycielstwa na audycje fredrowskie albo dostosować godziny. U nas jest to specjalnie ważne ze względów językoznawczych. Nasza młodzież szkół średnich powinna audycje fredrowskie pilnie słuchać.

Dzieło A. Millera „Teatr na Litwie” zawiera szereg informacji o repertuarze dawnych teatrów wileńskich. Może bodaj część tego repertuaru ocalała? Czy by nie warto tam poszperać i coś z tego zradiofonizować? Są tam również i rzeczy muzyczne.

Popularność „Żołnierza Królowej Mała gaskaru”, „Jadzi-Wdowy” świadczy; że przyszła moda na „myszki”. Poszukajmy tedy myszek i w Wilnie.

I.

Aresztowanie córki fabrykanta pod zarzutem działalności antypaństwowej

W sferach robotniczych Wilna rozchodziła się wczoraj wiadomość o aresztowaniu działaczki lewicowej i członkini PPS w Wilnie S. Zacówny, córki fabrykanta wileńskiego.

Zacównę osadzono w więzieniu Stefańskim. Zarzuca się jej działalność antypaństwową.

(c).

W niedzielę może wybuchnąć strajk autobusów

Ub. nocy odbyło się walne zebranie pracowników (szoferów i konduktorów) „Arbonu”.

Zebrań zwolane zostało w związku z udzieleniem wypowiedzenia pracy 10 pracownikom, o czym donosiliśmy wczoraj.

Dyrekcja Arbonu powiadomiła pracowników, że zgodziła się cofnąć wypowiedzenie 3 pracownikom. Wymówienie utrzy-

mano nadal w mocy obecnie już tylko w stosunku do 7 pracowników. Walne zebranie postanowiło kategorycznie domagać się cofnięcia wypowiedzenia jeszcze trzem pracownikom.

Co do pozostałych czterech walne zebranie postanowiło zrezygnować z żądania pozostawienia ich przy pracy, ponieważ pracownicy ci zaangażowani zostali stosunkowo niedawno, a mianowicie w lecie r. b.

O ile dyrekcja Arbonu nie cofnie wypowiedzenia w ciągu najbliższych trzech dni, walne zebranie postanowiło od niedzieli proklamować strajk

Zjazd Zw. Młodej Wsi

W dniu 31 bm. odbędzie się w sali Ogniska Kolejowego w Wilnie II (XV) walny zjazd Związku Młodej Wsi Ziemi Wileńskiej. W zjeździe weźmie udział delegacja młodzieży wiejskiej z Estonii.

cy. Wyłoniono sekcję do spraw rzemieślniczych, której powierzono zadanie zorganizowania najbardziej potrzebnych kursów czeladniczych i uczniowskich w celu wzmocnienia dopływu nowych sił do rzemiosła.

KRONIKA

Przepowiednia pogody wg. PIM'a na 28.10.37 r. W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Rankiem mglisto i miejscami chmurno, w ciągu dnia pogoda słoneczna. Wiadomość dobra, jedynie rano słabsza.

Ciepło, temperatura dniem około 18C. Wiatry z południa-wschodu i południa — dolne słabe, górne około 40 km. na godzinę.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrowska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Sw. Józefa 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES” W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA.

— Studia nad herbem m. Wilna. Jak już donosiliśmy, obecnie toczą się prace nad ustaleniem herbu m. Wilna. Wyłoniona została specjalna Komisja, która odbyła już trzy posiedzenia. Komisja ta na ostatnim swym posiedzeniu postanowiła wydelegować archiwariusza dr. Adamusa do Warszawy, Torunia, Gdańska, Lwowa i Krakowa na przeciąg 9 dni celem zorientowania się w tamtejszych materiałach.

Tę treść wniosku Komisji Herbowej rozpatrywany był na wczorajszym posiedzeniu Zarządu miejskiego. Magistrat postanowił sprawę wysłać dr. Adamusa zaakceptować. W związku z tym delegat Wilna w najbliższych dniach wyjedzie do wspomnianych wyżej miast.

— Z prac podkomisji opieki nad dzieckiem i młodzieżą. W dniu 26 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie podkomisji opieki nad dzieckiem i młodzieżą w Zarządzie Miejskim. Prezydent miasta poinformował obecnych, że zadaniami podkomisji będzie opiniowanie co do podziału funduszy pomiędzy instytucje opiekuńcze, oraz opracowywanie zasadniczej współpracy między organizacjami społecznymi, zajmującymi się opieką nad dzieckiem i młodzieżą. Na przewodniczącego podkomisji wybrana została jednogłośnie p. Hillerowa, która jest jednocześnie delegatką miasta do Wojewódzkiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą.

— Magistrat wykupuje pasy ziemi nad brzegiem Wilni. Na ostatnim posiedzeniu magistratu postanowiono wykupić szereg pasów ziemi od poszczególnych właścicieli posesy na brzegu Wilni dla rozszerzenia i uregulowania w przyszłości ulicy Brzeg Antokolski.

— Budowa Centrali Straży Pożarnej. Jak się dowiadujemy Zarząd Miejski postanowił nabyć plac przy zbiegu ulic Rydzę Śmigłego i zaul Komendanciego o obszarze około 14 tysięcy metrów kw. Plac powyższy uznany został za najdogodniejszy dla zamierzonej budowy centrali straży pożarnej w Wilnie. Projektowana centrala mieścić będzie garaże i koszarę strażackie.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kierownictwo Szkoły Odzieżowej Im. „Promienistych” niniejszym zawiadamia, że warsztaty Szkoły (ul. Żeligowskiego 1—18) przyjmują zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa męskiego.

Zamówienia (na ubiory męskie, mundurki szkolne i t. d.), przyjmowane są w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 15, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8 do 14 min. 30.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— „Co należy wiedzieć przed związaniem małżeńskim”. 28 października w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) dr. W. Mórski z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „Co należy wiedzieć przed związaniem małżeńskim”.

Początek o godz. 6 w. Wstęp wolny.

— „Świętość a doskonałość”. W piątek 29 bm. o godz. 19 w Sali Sodalitji (ul. Zamkowa 8) odbędzie się 3 wykład religijny ks.

Rzemiesłnictwo przeciwko sprowadzaniu rzemieslników z innych dzielnic Polski

Związki rzemieślnicze rozpoczęły akcję domagającą się zakazu sprowadzania na ziemię wschodnie robotników i rzemieslników z innych dzielnic Polski.

Rzemieslnicy wileńscy żądanie swe motywują tym, że sprowadzanie rzemieslników z innych dzielnic odbija się na ich stanie zatrudnienia.

Pożegnanie poborowych

Pożegnanie odchodzących do oddziałów poborowych z m. Wilna odbędzie się w niedzielę 31 bm. o godz. 12,30. Pożegnanie ma mieć charakter biesiady artystyczno-muzycznej

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie występy J. Romanówny i M. Maszyńskiego. — Dziś, we czwartek, dn. 28 października o godz. 6.15 wiecz. powtórzenie cieszącej się powodzeniem, głośnej trzyaktowej komedii A. Cwojdzkiego „Freuda Teoria Snów” w koncertowym wykonaniu Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego. — Ceny miejsc specjalne.

— Koncert Chleko Hara w Teatrze na Pohulance! Dziś, we czwartek dn. 28 października o godz. 8.45 wiecz. odbędzie się jedyny koncert fenomenalnej pianistki japońskiej CHIEKO HARA, laureatki konkursu szopenowskiego, która wykona bogaty program zbiorowy z najcenniejszych dzieł literatury fortepianowej, a mianowicie: — Bach — Koncert włoski, R. Schuman — Karawall włoski op. 9, M. Aavel — Sonata, Cl. Debussy — Estampes, Fr. Chopin — a) 2 Etiudy, b) Scherzo B-moll, c) Nokturn, d) Ballady, e) 2 Mazurki.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia” od godz. 11 do 4, zaś od godz. 5 w kasie teatru na Pohulance.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś „Kwiat Hawaju” przepiękna opera Pawła Abrahama o nowoczesnej muzyce i dowcipnej treści, w której popisowe role ma cały zespół Teatru.

— „Palestrina” operetka Millöckera jedna z najpiękniejszych w repertuarze europejskich teatrów operetkowych, specjalnie zaś ulubiona w Polsce dla polskiego studenta śródmiejskiego dawnego Krakowa, wkrótce wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia”.

— „Legenda o Piasele”, widowisko dla dzieci starszych i młodzieży które na premierze doznało entuzjastycznego przyjęcia, powtórzoną będzie w niedzielę najbliższą o godz. 13-ej w południe.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 19 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	3.10	3.40
stolowe	3.—	3.30
solone	3.—	3.30
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.60	3.00
edamski żółty	2.30	2.60
litewski	2.15	2.40
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	5.40	0.10
nr. 2	4.80	0.09
nr. 3	4.50	—08

Do „Kurjera Wileńskiego”

NEKROLOGI, OGŁOSZENIA

i WSZELKIE KOMUNIKATY

po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmuje

Biuro Ogłoszeń

Stefana Grabowskiego
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

Kosztorysy na żądanie.

prof. dra Józefa Wojtukiewicza za temat: „Świętość a doskonałość”.

— Odczyt w S. A. R. P. Dziś, we czwartek o godz. 7 wiecz. w Sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Wileńskiej 33 zostanie wygłoszony odczyt inż. P. Janczakowicza pt. „Stal grzebieniowa w przemyśle budowlanym”. Wstęp wolny.

— Towarzystwo Muzeum Ziemi organizuje w dn. 28 bm. (czwartek) w sali Zakładu Mineralogii i Petrografii USB, Zakretowa 23 zebranie z odczytami: p. mgr. Kłyszynskiej pt. „Kamienie narzutowe, ich znaczenie naukowe i historia badań” oraz p. dr. R. Konigla p. t. „Dzieje niektórych skał kredowych”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

RÓŻNE.

— Powszechny Zakład Ubezpieczeń. Wzajemny, nie buduje domu. W związku z pogłoskami o za mierzeniach budowy własnego gachu w Wilnie przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że Zakład: 1) nie powziął żadnej decyzji o budowie domu na placu p. Bulhaka, 2) placu tego nie kupił, 3) prac wiertniczych na nim nie prowadzi.

RADIO

CZWARTEK, dnia 28 października 1937 r.

6.15: Pieśń. 6.20: Gimnastyka. 6.40: Muzyka. 7.00: Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15: Przerwa. 11.15: Poranek szkolny dla liceów. 11.40: Chwilka perkusji. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Audycja połud. 13.00: Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05: „Pani domu dawniej a dziś” — pogadanka Z. Iwaszkiewiczowej. 13.15: Koncert żyweń. 14.25: „Kryta” dokończenie noweli Marii Konopnickiej. 14.35: Muzyka popularna. 14.45—15.30: Przerwa. 15.30: Wiadomości gospod. 15.45: Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15: Muzyka salonowa. 16.50: Pogadanka. 17.00: „Kartezjusz” — odczyt. 17.15: — Koncert solistów. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Wiadomości sportowe. 18.10: Mała skrzyneczka dla dzieci miejskich — prowadzi Ciocha Hala. 18.20: Recital fletowy Włodzimierza Ostrowskiego. 18.35: „Sami sobie” — rewia radioluchaczy. 18.50: Program na piątek. 18.55: Wileńskie wiad. sport. 19.00: „Bosman Kleń” — słuchowisko. 19.35: Duety w wyk. Ireny Gadejskiej i Janiny Hupertowej. 19.50: Pogadanka. 20.00: „Olivia” — operetka w 3 aktach Nico Dostala. Ok. 20.45: W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka. 22.00: „Walka o własne słowo” — szkic literacki. 22.15: Koncert kameralny. 22.50: Ostatnie wiadomości. 23.00: Tańczymy. 23.30: Zakończenie.

PIĄTEK, dn. 29 października 1937.

6.15: Pieśń poranna. 6.20: Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Pieśni choralne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Przed zimą w gospodarstwie rolnym — pogadanka red. R. Węckowicza. 13.15 Z operetki wiedeńskiej 14.25 „Ksawery” nowela Konopnickiej. 14.35 Muzyka popularna. 14.40 Komunikat Zw. K. K. O. Rozstrzygnięcie konkursu. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Mamusia” — audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Wojskowej. 16.50 Pogadanka. 17.00 Kooperatywa angielska — pogadanka. 17.15 Ferruccio Benvenuto Busoni. Sonata ra skrzypce i fortepian op. 36 a Nr. 2 e-moll. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościński. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wileński poradnik sportowy. 18.15 Jak spędzić święto? omówi E. Piotrowicz. 18.20 Wieczór sonat Stanisława Jarzębskiego — skrzypce i Niny Soroko fortepian. 18.40 Chwilka literacka w języku litewskim. 18.50 Program na sobotę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Fragment słuchowiskowy „Napoleon”. 19.30 Przerwa. 19.35 „Don Juan” — opera Wolfganga Amadeusza Mozarta. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka. 22.15 „Miśje katolickie ostatek ludu moralnego i społecznego” — odczyt wygl. ks. Krauze. 22.30 Muzyka lekka z płyt. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

Czytelnia „Nowości”

Wilno, Jagiellońska 10—5. Tel. 13-70

Beletrystyka polska — obca — naukowa — lektura szkolna

Kaucja 3 zł. abonament 1 zł, 50 gr. Czynna od g. 11—19.

Wiadomości radiowe

„BOSMAN KLEŃ” — w TEATRZE

WYOBRAZIENIA.

Premiera oryginalnego słuch. Grabińskiego.

Teatr Wyobraźni nadaje ze Lwowa na wszystkie rozgłoszenie słuchowisko oryginalne z pośmiertnej spuścizny znakomitego powieściopisarza i nowelisty Stefana Grabińskiego zmarłego przed rokiem. Grabiński jak wykazują jego ostatnie prace, interesował się żywym radiem i napisał słuchowisko osnute na tle życia Kaszubów p. t. „Bosman Kleń”. Słuchowisko to zostanie nadane dnia 28-go października o godz. 19.00 z Rozgłosni Lwowskiej. Rzecz dzieje się w osadzie rybackiej nad polskim morzem. Udział w słuchowisku biorą najlepsze siły teatrów miejskich.

PANI DOMU DAWNIEJ A DZIŚ.

Zmieniają się czasy i obyczaje ludzkie, zmienia się sposób życia i jego struktura. Inaczej układają się stosunki rodzinne przed laty, inaczej wyglądają dziś. Rola kobiety, gospodyni i pani domu jest w życiu domu i rodziny ogromnie ważną. Zastanawia się nad tym i omawia różnicę między dawniejszymi i dzisiejszymi paniami domu Zofia Iwaszkiewiczówna, przewodnicząca Oddziału Związku Pań Domu w Wilnie. Pogadanka wygłoszona będzie w czwartek, dn. 28 października o godz. 13.05.

RECITAL FLETOWY.

Flet, jako instrument solowy, spotykany jest dzisiaj bardzo rzadko. A jednak przed laty, w XVIII stuleciu, był on ulubionym i ogromnie rozpowszechnionym instrumentem solowym. Do wirtuozów gry fletowej zaliczają się bardzo wielu ludzi, nie będących muzykami, np. Fryderyk Wielki. Wielu dawniejszych kompozytorów wielkiej miary tworzyło dzieła na flet. Należy do nich i sonata C-dur Haendla, którą wykona przed wileńskim mikrofonem Włodzimierz Ostrowski w czwartek, dn. 28 października o godz. 18.20. Akompaniuje Leopold Horecki.

REWIA „SAMI SOBIE”.

Popularna rewia „Sami sobie”, w której radioluchacze występują przed mikrofonem, nadana zostanie na antenie wileńskiej w czwartek, dn. 28 października o godz. 18.35. Audycję przygotowuje Tadeusz Bułsiewicz.

PO GRUNTOWNYM REMONCIE ZOSTAŁA OTWARTA

RESTAURACJA „ITALIA”

Wielka 49, (ob. hot. Italia) tel. 13-61

Codziennie koncerty pierwszorzędny zespół muzyczny

„The Henry Band”

pod kier. Henryka Szpilberga

Włamanie do grobowca

Onegdaj policja powiatowa w Wilejce została powiadomiona, że w m. Hanuła gm. wojłowskiej, stanowiącej własność p. Jerzego Wołłowicza, dokonano włamania i zbezczeszczenia grobowca.

Włamanie do grobowca, mieszczącego się w parku majątku, jak wynika z zawiadomienia, złozonego przez Jerzego Wołłowicza, dokonano przypuszczalnie w nocy z 16 na 17 bm., lecz p. Wołłowicz spostrzegł to dopiero 19 bm.

Z Wilejki na miejsce włamania wysłano niezwłocznie trzech funkcjonariuszy policji, którzy ustalili następujące okoliczności:

Złoczyńcy przebili w murowanej ścianie grobowca dwa otwory przez które

przedostali się do wnętrza i zerwali wieka czterech trumien. Jak twierdzi p. Wołłowicz, jego zdaniem w trumnach nie było wartościowych rzeczy. Właśnie, że na paku jego zmarłej żony znajdował się złoży pierścień, który zginął.

Zresztą dobrze zbadać zawartość trumny było niemożliwym ze względu na stan rozkładu zwłok.

Nie ulega jednak wątpliwości, że włamanie dokonano w celach rabunkowych. Zdanem okolicznych mieszkańców włamanie mógł dokonać któryś z wilan, przybyłych na teren gminy wojłowskiej na roboty drogowe.

Policja dwóch podejrzanych zatrzymała.

(c).

Trzy zgony bliskich powodem samobójstwa

Wczoraj donieśliśmy o samobójstwie 23-letniej krawcowej E. Sutaszynówny. Obecnie dowiadujemy się uzupełniająco następujących szczegółów:

W ciągu krótkiego czasu zginęli tragicznie jej dwaj bracia, jeden ugonął w Wilji w czasie kąpieli, drugi zmarł na zakażenie krwi. Wreszcie kilka miesięcy te-

mu zmarł jej ojciec.

Od tego czasu Słyszynówna wpadła w stan melancholii i onegdaj odebrała sobie życie przez powieszenie się.

List, pozostawiony przez samobójczynię, datowany był 20 października, a więc napisany na 6 dni przed śmiercią.

(c).

HELIOS

Dziś. Największy film wszystkich czasów

Zaginiony horyzont

W roli głównej **Ronald Golman**. Tysiące artystów. Geniusz ludzki stworzył gigantyczne widowisko filmowe, w którym zamknęły się wszystkie możliwości kinematografii.

Nad program: **Kolorówka „W MOJĄ GONDOLĘ”** i aktualności.

CASINO

Nienotowane powodzenie

Jeannette MACDONALD

i **Nelson EDDY**

w arcy-filmie

„Gdy kwitną bzy”

Początek o godz. 3.30—6.00—8.30—10.30.

Passepartout nieważne

POLSKIE LINO

Uroczą i niezrównaną

Marta EGGERTH

w najnowszym prze-

boju muzycznym pt.

„Pieśń jej matki”

Cudowne piosenki

Bogata wystawa.

Wspaniała obsada. Nad program: **ATRAKCJE**

Uprasza się o przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10. W niedzielę od 2-jej.

OGNIKO

Dziś. — Ulubieńcy publiczności z „Wesołej Lwowskiej Sali”

Szczepko i Tońko

BĘDZIE LEPIEJ

w pozostałych rolach: Antoni Fertner, Loda Niemirzanka, Aleksander Zabczyński, Stanisław Sielański i inni

Nad program **UROZMAIACONE DODATKI**. Początek seans. o 4-jej, w niedzielę o 2-jej.

Kino MARS

Największa sensacja sezonu

„SITTING BULL”

Walki białych

z Indianami

Rewelacyjny nadprogram: Mecz

bokserki o mistrzostwo świata

Louis—Braddock

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieniszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w m. Wilnie; pierwsza — 14 grudnia 1937 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku druga — 30 grudnia 1937 r. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-jej w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przeznaczone obciążające sprzedaż 2 pp.) lub w odośnych księgach hipotecznych o ile nieruchomości posiada uregulowaną dać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do wana nieruchomości pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przegła-hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć w wyso-kości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaoferowana na licytację, za potrąceniem złozonego wadium, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami za zwłokę, a również opłaty alienacyjne winny być uiszczone w ciągu dni 14 od dnia licytacji; w razie zaś niewnieśienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela;

1	2	3	4	5	6	7	8	9
502	6377	Osnosowny Rywka-Rochla, Bejla i Michla	Szawelska Nr. 6	1110.40	16805.97	2624.31	77400.—	15091.07
533	1253	Zarecki Elias-Mowsza	Antokolska Nr. 33, ob. 21	759.85	5666.57	875.74	25200.—	5625.92
538	74	Ronikierowa z domu Niezabytowska Irena	Nowogródzka Nr. 10	618.80	11768.30	2493.08	76300.—	11574.55
542	4132	Zalkind Jefim	Kwaszelna Nr. 13	1242.15	19658.93	3294.61	100100.—	16024.73
553	366	Zoltak Icek-Lejba	Sawicz Nr. 12	564.20	8201.31	1547.73	47800.—	6754.86
555	10753	Wajnesowa Chaja	Rakowa Nr. 3	1636.50	8471.74	1189.94	33600.—	8333.68
562	10	Lapinowa Maria i Afanasjewowa Nadzieja	Kopania Nr. 12-b	2272.—	2286.80	861.85	28800.—	1585.37
531	4231	Flekser Mejer, Flekserówna Sora i Gleze- rowa Rachela	Lwowska Nr. 15	2002.—	11928.12	1644.24	48300.—	9649.07
545	6201	Kacowie Abram i Chawa	Popowska Nr. 1	836.80	1345.95	413.79	13200.—	1386.59
601	7156	Grużewski Kazimierz	Wielka Nr. 33	w/g aktu 2334.15 w/g planu 2295.— z. własna 1419.60 z. w. czyn. 1583.40	27838.03	6007.24	175100.—	36613.50
610	39	Rcmz Hirs	Ostrobramska Nr. 22	1501.50	16516.71	2833.56	88000.—	11879.49
615	120	Kort Josel	Stefańska Nr. 13	523.25	5183.36	908.97	26094.02	5866.32
22/532	3510	Felmanowie Cael i Bejla	z-k Lidzki Nr. 5	1131.50	18417.63	3543.50	110942.33	13343.44
16/573	3138	Bnisławska Ofelia	Dąbrowskiego Nr. 7					
474	5600	T-wo na wierze dla eksploatacji w m. Wil- nie i z. Wileńskiej Kinematograficz- nych i Kinetofonnych Aparatów.	Wileńska Nr. 38 i Jagiellońska Nr. 2a	1019.20	11436.15	2986.24	83996.09	20070.68

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry Hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma za-
ległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczone przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem
do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych o których informacje będą otrzymane przed dniem licy-
tacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako
8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość
pożyczki gotówkowej.

UWAGI. Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej
nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

Nowozałożony warsztat stolarski

B-cia PAWŁOWICZE

Wilno, ul. Bosackowa 3, front

wykonuje prace **MEBŁOWE**, budowlane, urządzenia biurowe i sklepowe, oraz wszelkie prace w zakresie stolarstwa wchodzące — fachowo i na dogodnych warunkach —



DZIEWCZETA Z NOWOLIPEK

Barszczewska, Stępowski i in.
Wyjątkowo piękny **kolorowy** nadprogram.

Ostrzeżenie

Firma „Emka” właśc. M. Künstler w Ło-
dź, podaje niniejszym do wiadomości, że
poczynając od dn. 23. X. 1937 r. p. Wardak
Władysław nie jest uprawniony do przyjmowa-
nia zamówień na manufakturę i zaliczek
pieniężnych w imieniu wyżej wymienionej
firmy.

Zamówienia poczynione po tej dacie fir-
ma nie odpowiada.

Firma M. Künstler w Łodzi.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurcenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne,
weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34,
tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o godz.
9—1 i od 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9-jej rano do godz. 7-jej
wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18
róg Ofiarnej, obok Sądu.

Nauka i Wychowanie

STUDENT U. S. B., rutynowany korepe-
tytor udziela tanio korepetycji z zakresu
programu szkół średnich oraz jęz. niemiec-
kiego i francuskiego. Adres: Reznar, ul. Mi-
łosińska Nr. 6 m. 3.

Handel i Przemysł

**CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNI-
CZYCH** — Wilno, Zawalna 28, tel. 21 - 48,
to Twój najlepszy doradca fachowy. Przyj-
mujemy zamówienia na drzewka owocowe.

GUSTOWNE szaliki, apaszki, pończochy,
skarpety **W. NOWICKI** — Wilno, ul. Wiel-
ka Nr. 30. Modne rękawiczki, torebki, para-
sole, ciepła bielizna.

PRACA

POSZUKUJĘ POSADY lub pracy woźne-
go, dozorcę, robotnika, jak również mogę
czyścić parkietową podłogę oraz froterować
za niską opłatą, mam referencje. Adres:
Wilno, ul. Nowosiwicka 9, Zofia Symono-
wicz dla Rafała Walio.

NAUCZYCIELKI, bony, wychowawczy-
nie i wszelkiego rodzaju służbę domową za-
pośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszy
Pracy w Wilnie ul. J. Jasińskiego Nr. 7,
telefon 12-86, czynne od godz. 8 do 15.

MŁODY, energiczny kawaler lat 28 po-
szukuje jakiegokolwiek pracy. Praca obojęt-
na, wymagania skromne, referencje osób po-
ważnych, zgłaszać się: ul. Pańska 7—11 K.
Mirecki.

RÓŻNE

PRZYBŁAKAŁ SIĘ pies wyżeł - ponter
czarny, po trzech dniach uważam za włas-
ność. Dar Nr. 11—3.

PRZYBŁAKAŁ SIĘ PIES — suka buldog
(mieszaniec), maści ciemnej, uszy obcięte —
do odebrania ul. Śniadeckich Nr. 3—16. Po
trzech dniach uważa się za własność.



DYREKCJA OKRĘGU
POCZT I TELEGRAFÓW
W WILNIE
Nr. AB. 231/4

Ogłoszenie

O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w
Wilnie ogłasza niniejszym przetarg nieoga-
niczony na wykonanie instalacji elektrycznej
w budynku upr. Baranowicz. położonym
przy ul. Wilsona i Staszycza.

Przetarg rozpocznie się w dniu 10 listo-
pada 1937 r. o godz. 11 w lokalu Oddziału
Budowlanego Dyr. Okr. P. i T., położonym
przy ul. Dominikańskiej Nr. 15 w Wilnie.
Do godz. 10 dn. 10 listopada 1937 r. dopusz-
czalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki, określające zak-
res i jakość robót, formę i sposób składania
ofert, wysokość, formę i sposób złożenia
wadium i kaucji, terminy rozpoczęcia i u-
kończenia robót itp. zawarte są w wezwaniu
do składania ofert, które otrzymać można
bezpłatnie w Oddziale Budowlanym Dyr. O.
P. i T., przy ul. Dominikańskiej Nr. 15 w
Wilnie w okresie od 20 października do 9
listopada w godz. urzędowych od 10 do 12.
We wskazanym wyżej biurze i w oznaczo-
nych godzinach interesowani mogą prócz
wezwania do składania ofert otrzymać za
opłatą 10 zł. kosztorys, rysunki robocze i
inne załączniki.

Należność za materiał przetargowy nale-
ży wpłacić przekazem rozrachunkowym na
rachunek Dyr. Okr. P. i T. w Wilnie.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów za-
strzega sobie prawo wyboru z przetargu
przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz
prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Inż. M. NOWICKI

Dyrektor Okręgu

Sygnatura 398/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słoniemiu
II-go rewiru, Aleksander Życzki mający kan-
celarię w Słoniemiu, ul. Poniatowskiego 56,
na podstawie art. 632 k. p. c. podaje do pu-
blicznej wiadomości, że dnia 12 listopada
1937 r. o godz. 10 w maj. Rohotna, gm. Ro-
hotna odbędzie się 1-sza licytacja ruchomo-
ści, należących do Wandy Rojewiczowej,
składających się z ogiera rasy anglo-arab
lat 2 i pół, oszacowanych na łączną sumę
zł. 600.

Ruchomość można oglądać w dniu licy-
tacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 26 października 1937 r.

Komornik

ALEKSANDER IZYCZKI

BUTY OFICERSKIE

oraz różne obuwia

ELEGANCKIE, MOCNE I TANIO

TYLKO Z PRACOWNI

W. PUPIAŁŁO

Wilno, Ostrobramska 25

SPRZEDAJE SIĘ

z długiem bankowym

dom murowany

pięćrwy z ogródkiem kwia-
towym koło kośc. św. Piotra
i Pawła. O warunkach do-
wiedzieć się: Urząd Woje-
wódzki, pokój 50

OKNA

na zimę zabezpieczamy

systemem „Mormit”.

Fumigatore Cimex

Jagiellońska 16—9, tel. 22-77

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachunkowe 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35

Lida, ul. Górniańska 8

Baranowicz, ul. Staszica 13

Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słoniem,
Szczuczyn, Stolicze, Wołożyn, Wilejka, War-
szawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-
noszeniem do domu w kraju—3 zł., za gna-
nicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50,

na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma
biurowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr,
za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogło-
szeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i ru-
brykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo
zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogło-
szenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.